

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 186 (8870)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 20 sierpnia 1979 r.

NAKŁAD: 142.159

A

Cena 1 zł

Edward Gierek wśród pracowników przemysłu okrętowego

GDANSK (PAP) — I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD GIEREK spotkał się 19 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina z blisko 300-osobową grupą pracowników przemysłu okrętowego reprezentujących ponad 64-tysięczną rzeszę okrętowników z całego kraju.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch. Obecni byli: minister Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rol-

niczych Franciszek Adamkiewicz oraz I sekretarz komitetów wojewódzkich PZPR: w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach, w Elblągu — Antoni Polowinski, Koszalinie — Władysław Kozdra, Słupsku — Bogdan

Głowacki, Szczecinie — Janusz Brych.

Na spotkanie przybyli małżonki uczestników.

Witany serdecznymi oklaskami głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

O problemach i osiągnięciach polskiego okrętownictwa, przemysłu z nim kooperujących oraz o pracy załóg stoczniowych poinformowali I sekretarza KC PZPR i

Ciąg dalszy na str. 2

W szkołach podstawowych Pierwszy dzwonek

Uczniowie szkół podstawowych rozpoczynają dziś naukę. Ogromna większość z nich przyszła do szkół wyremontowanych, do odmalowanych i odświeżonych klas pachnących lakierem i jeszcze wilgotnym tynkiem. Tu i ówdzie wprawdzie jeszcze nie zakończono remontów bieżących, bo rok jest dla budowlanych szczególnie trudny, ale malarze, tynkarze, dekarze i inni specjaliści obciążają dołożyć starań, aby prace zostały zakończone przed oficjalnym początkiem roku szkolnego, tj. przed 3 września.

Wśród uczniów, którzy dziś po raz pierwszy po wakac-

rok starsi koledzy będą się oczywiście uczyć według nowego programu, mającego obowiązywać aż do czasu, gdy otrzymają maturę. Uczniowie pozostałych klas — a warto pamiętać, iż stanowią oni zdecydowaną większość — będą nauczani zgodnie z wymogami starego programu. Dyrekcje szkół myślą oczywiście także o ich potrzebach, zapewniając należyście wyposażone pracownie, gabinety, sale gimnastyczne, a także — w miarę możliwości i potrzeby — dowóz do szkół zbiorczych.

Początek zajęć szkolnych — to niemal narodowa uroczy-

Kancelarz Helmut Schmidt zakończył wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARDA GIERKA przebywał z wizytą w Polsce w dniach od 17 do 18 sierpnia 1979 r. kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec HELMUTH SCHMIDT. Edward Gierek i Helmut Schmidt przeprowadzili rozmowy, które dotyczyły najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych.

W rozmowach ze strony polskiej uczestniczyli: prezes Rady Ministrów PRL Piotr Ja-

roszewicz oraz członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, a także kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piatkowski, kierownik MSZ, wiceminister Józef Czyrek, zastępca kierownika kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wojcik.

Ze strony RFN w rozmowach udział wzięli: Klaus Boelline, sekretarz Stanu, szef Federalnego Urzędu Prasy i Informa-

cji, Werner Ahrens, ambasador RFN w Polsce i Juergen Ruffus, kierownik Wydziału d/s Polityki Zagranicznej w Federalnym Urzędzie Kanclerskim.

Edward Gierek i Helmut Schmidt omówili wszechstronnie stan stosunków między PRL a RFN. Odnosząc się do zadowoleniem postępu, jaki osiągnięty został w wielu dziedzinach, obie strony wyraziły wolę, zdecydowanie podejmowania dalszych wysiłków w celu kontynuowania procesu normalizacji i rozwoju stosunków wzajemnych. W tym kontekście obaj rozmówcy podkreślili fundamentalne znaczenie układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków z 1970 roku oraz późniejszych porozumień i dokumentów.

Ciąg dalszy na str. 2



Kongresmeni amerykańscy w Moskwie

MOSKWA — W niedzielę przybyła do stolicy Związku Radzieckiego delegacja amerykańska na zaproszenie radzieckiej grupy parlamentarnej. Na niej delegacja stot przewodniczącego delegacji dla ZSRR i cztery spokojnego działającego. Oceniając delegację, która przyjechała do Moskwy, Kongresmeni amerykańscy w Moskwie. W niedzielę przybyła do stolicy Związku Radzieckiego delegacja amerykańska na zaproszenie radzieckiej grupy parlamentarnej. Na niej delegacja stot przewodniczącego delegacji dla ZSRR i cztery spokojnego działającego. Oceniając delegację, która przyjechała do Moskwy, Kongresmeni amerykańscy w Moskwie.

Aresztowania w Egipcie

KAIR — Władze egipskie kontynuują prześladowanie i represje przeciwko politykom i działaczom opozycji. Władze egipskie kontynuują prześladowanie i represje przeciwko politykom i działaczom opozycji. Władze egipskie kontynuują prześladowanie i represje przeciwko politykom i działaczom opozycji.

Pol Pot i Ieng Sary skazani na śmierć

PHNOM PENH — Obrady w Phnom Penh trybunału ludowego — rewolucyjnego sądu — zakończyły się. Władze kambodżańskie skazały na śmierć Pol Pot i Ieng Sary. Władze kambodżańskie skazały na śmierć Pol Pot i Ieng Sary.

Podwyżka cen za paliwa w Finlandii

HELSINKI — W Finlandii uległy podwyżce ceny za paliwa i produkty naftopochodne. Władze fińskie podwyższyły ceny za paliwa i produkty naftopochodne.

Czy będzie więcej telefonów?

Jeśli spojrzeć na liczby, sytuacja w łączności telefonicznej na terenie woj. białostockiego w ostatnim okresie ulega wyraźnej poprawie. W ubiegłych latach instalowano średnio po ok. 1000 telefonów. W bieżącym zaplanowano 2,5 tys., a potem zwiększono tę liczbę jeszcze o 400 numerów. Dynamika jest znaczna, ale wielkość bezwzględna nie wielka, więc poprawę od czuwają tylko niektórzy. W Białymstoku — mieszkanki Osiedla Piasta, gdyż większość nowych numerów uzyskana dzięki oddaniu do eksploatacji centrali telefonicznej w tamtejszej dzielnicy.

W pierwszym etapie — do 1981 r. centrala obsłuży 5 tys. abonentów. W drugim po-

wych kabli — dalsze 5 tysięcy. Potrzeby południowo-wschodniej części miasta będą więc jako tako zaspokojone.

Budynki następnej centrali na Antoniku powinien być gotowy w IV kwartale 1980 r. Czy będzie? Wykonawca nadrabia opóźnienia, wyposażenie już zamówiono i zgodnie z harmonogramem montaż powinien rozpocząć się przy końcu przyszłego roku (potrwa to ok. 15 miesięcy).

Ostatnia decyzja Prezydium Rządu stawia sprawę jasno: budynki centrali telefonicznej powinny być budowane łącznie z osiedlami i dzielnicami mieszkaniowymi. Pie-

Ciąg dalszy na str. 2

Po rekordowym locie Kosmonauci ZSRR powrócili na Ziemię

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP Lesław Kolijewicz pisze: Zakończył się najdłuższy z dotychczasowych pobytów ludzi w kosmosie. Radzieccy kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riumin są już na rodzinnej Ziemi. Przeżyli w podróży kosmicznej blisko pół roku. Wystartowali z Ziemi w niedzielę, 25 lutego br. o godzinie 14.54 czasu moskiewskiego — powrócili w niedzielę, 19 sierpnia, po pełnych 175 dobach ziemskich.

W tym dniu w Związku Radzieckim uroczystość obchodzoną był tradycyjny „Dzień Lotnictwa”. Tak długo trwał lot był od początku zaplanowany — Lachow i Riumin wiedzieli o tym i zostali do niego przygotowani. Wymogom długotrwałego lotu podporządkowane zostały specjalne programy biomedyczne, jak też kompleks zadań badawczo-eksperymentalnych, które

Ciąg dalszy na str. 2

Wielki kontrakt „Bumaru”

WARSZAWA (PAP) — PHZ „Bumar” zawarł jeden z największych w historii swojej działalności kontrakt eksportowy na sumę 100 mln rubli, czyli ok. 444 mln zł dewizowych. W ramach tego kontraktu „Bumar” dostarczy radzieckim odbiorcom ładowarki z huty Stalowa Wola, żurawie z ZM Łabędź, skrzynie przekładniowe i inny sprzęt z „Waryńskiego”. Dostawy zakończą się w roku przyszłym.

Na liście odbiorców „Bumaru” znajduje się 57 krajów. Do najmłodszych partnerów, a jednocześnie największych na kontynencie afrykańskim należy Angola, z którą „Bumar” podpisał ostatnio kontrakt na dostawę ciągników, ładowarek i betoniarów o ogólnej wartości ok. 12 milionów dolarów.

PHZ „Bumar” wyeksportował w I półroczu br. maszyn budowlanych o drogowej za 880 mln zł dew. tj. za 34 mln zł dew. więcej niż w podobnym okresie ubr. Głównymi odbiorcami są

Festiwal filmowy w Moskwie

Duże uznanie dla „Amatora”

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz pisze:

W obszernych relacjach z konkursowego przeglądu festiwalowych filmów fabularnych prasa radziecka pisze o sukcesie polskiego filmu „Amator”. Pisząc o projekcji polskiego filmu w samych superlatywach podkreśla się udany debiut młodego aktora, Jerzego Stuhr, kreującego w tym filmie główną rolę. Tę pozytywną ocenę potwierdziła także sobotnia konferencja prasowa, na którą przybyła re-

jach przekroczyli próg szkolny, jest bardzo wielu pierwszoklasistów. Niegdyś istniała tradycja specjalnego opiekowania się „maluchami”, dziś nie jest to konieczne, bo choć będą uczęszczać do pierwszej klasy, mają już za sobą co najmniej rok doświadczeń bardzo zbliżonych do szkolnych. Są to dzieci, które uczyły się już rachunków i języka polskiego w przedszkolu, ognisku albo w oddziale przedszkolnym. Pierwszoklasiści i ich o-

stość, której nie wypada zakończyć prozaičnymi problemami. Mimo to uczynimy wyjątek, zwracając się z apelem do kierowców i innych użytkowników dróg: Pamiętajcie, że od dziś na zjazdach i ulicach wzrosną ruch pieszki. Co ważniejsze tymi pieszymi będą dzieci jeszcze rozbawione, rozbrykane, po wakacyjnym niefrasobliwie. Uważajmy za siebie i za tych beztrochę, a także kochanych przechodniów. (er)



Eksplzja w ambasadzie RFN w Bejrucie

BONN (PAP) — W piątek wieczorem eksplodowała w gmachu ambasady RFN w Bejrucie bomba o dużej sile wybuchowej. Ofiar w ludziach nie było, ale szkody wyrządzone przez wybuch są znaczne. Eksplzja nastąpiła po wyjściu z gmachu całego personelu.

Agencja Reutersa pisze, że wybuch nastąpił przed zapowiedzianą wizytą ministra Spraw Zagranicznych RFN w kilku krajach Bliskiego Wschodu (Syria, Jordania i Egipt) i przypomina że na początku bm. w Bejrucie toczyły się rozmowy przedstawicieli RFN z przewodniczącym Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem.

Zaostrzenie sytuacji w Iranie

TEHERAN (PAP) — Sytuacja w Iranie ulega kolejnemu zaostrzeniu. Jak podało radio teherańskie, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w mieście Sanandaj w zachodnim Iranie. Ajatollah Chomeini ogłosił powszechną mobilizację w całym państwie w celu odparcia ataku i wypełnienia jego rozkazów.

Armia irańska odzyskała zajęte przez powstańców kurdyjskich miasto Paweh. W Bejrucie zostało straconych. Ajatollah Chomeini zalecił zamknięcie granicy irańsko-irackiej. Irański przywódca zapowiedział, iż zamierza wprowadzić w kraju system jednopartyjny i w najbliższym czasie zostanie wydan rozkaz działalności ugrupowań opozycyjnych.

Nowość z „Unitry-Eltra”

BYDGOSZCZ (PAP) — W zakładach radiowych „Unitra-Eltra” w Bydgoszczy podjęto ostatnio produkcję pierwszych polskich stereofonicznych radiodiodników turystycznych o nazwie „Julia”. Wyposażono je m. in. w specjalne urządzenie „przesłuchujące”, które umożliwia odbieranie programów radiostacji zarówno Europy zachodniej jak i wschodniej — również na falach ultrakrótkich.

„Julia” ma pięć tzw. programowanych zakresów fal UKF i aż siedem „podzakresów” fal krótkich. Można ją zasilić z sieci, baterii, a także z akumulatora samochodowego o napięciu 12 volt.

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — zachmurzenie duże i towarzyszący przejaśnienia, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 19–22 st., minimalna 10–12 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane uściadnie i południowo-wschodnie. JUTRO — pogoda i temperatura bez istotnych zmian. Dziś imieniny: Bernarda i Ksieżce. (ska)

Edward Gierek wśród pracowników przemysłu okrętowego

Ciąg dalszy ze str. 1

członków kierownictwa partii i rządu przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

W czasie pobytu w największym spośród zakładów polskiego przemysłu okrętowego, zatrudniającego ponad 15 tys. pracowników — Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Edward Gierek wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z procesem produkcji nowoczesnych statków na pochylniach polskich stoczni.

Nasz przemysł okrętowy, stworzony od podstaw przed

30 laty, przekształcił się w ważną dziedzinę polskiej gospodarki morskiej. Jesteśmy obecnie, jak poinformował dyr. Stoczni Gdańskiej im. Lenina Klemens Gniew, w pierwszej dziesiątce producentów świata pod względem tonażu i nowoczesności budowanych statków, przodujemy również w usługach remontowych, rozwijamy inne dziedziny produkcji utrudnionej w współpracy z budownictwem okrętowym.

Widowym sukcesem rozwoju i osiągnięciem technicznym naszego okrętownictwa jest budownictwo w Gdańsku, najnowocześniejsza w świecie jednostka rybacka: baza — konserwownia, która z wielkim zainteresowaniem zwiedzali goście. Po wewnątrz wyposażonego obecnie prototypu statku M/S „Konstytucja ZSRR” z serii budowanej na zamówienie armatora radzieckiego oprowadził i sekretarza KC PZPR i towarzyszące osoby budowniczy jednostki inż. Zdzisław Polonski. Prototyp ten, o nośności 11,5 tys. DWT otwiera nową w światowej flocie generację statków rybackich, łączących w swej konstrukcji funkcję jednostki bazy dla floty trawlerów z rolą przemysłowej przetwórczy złożeń ryb. Baza stanowiła małe centrum dyspozycyjne i meteorologiczno-informacyjne dla całej współpracującej floty łowiej. Goście, z dużym zainteresowaniem obej-

rzeli urządzenia przetwórcze tej pływającej fabryki konserw rybnych, wyposażonej we wszystkie najnowocześniejsze, wymagane konwencjami międzynarodowymi, urządzenia nawigacyjne i zapewniające pełną ochronę środowiska naturalnego.

Następnie i sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi osobami zwiedził jedną z największych inwestycji stoczniowych — ośrodek obróbki i prefabrykacji kadłubów. W tym obiekcie — jak informował sekretarz KC PZPR Józef Wójcik — w automatycznym ciągu obróbki, każdego roku ponad 200 tys. ton blach, przekształcanych będzie w wielkie segmenty, z których złożone zostaną kadłuby statków. Tu właśnie powstają już najnowocześniejsze elementy konstrukcji kontenerowców, chłodniowców, baz rybackich i trawlerów.

Stocznia im. Lenina, tak jak inne zakłady przemysłu stoczniowego, nowoczesności swoje zaplecze techniczne, zapewniając utrzymanie jej wysokiej pozycji na rynkach żeglugowych świata.

Rozwójowi zaplecza technicznego w stoczniach polskich towarzyszyła dbałość o harmonijną rozbudowę bazy socjalnej zakładów budowy i remontów statków, unowocześnienie produkcji przedmiotów całego kraju współpracujących z przemysłem okrętowym.

Izrael odrzuca propozycje USA

KAIR, WASZYNGTON (PAP) — Przebywający na Bliskim Wschodzie specjalny wysłannik prezydenta Cartera, Robert Strauss przedłożył rządowi izraelskiemu amerykańską propozycję przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa ONZ nowego projektu rezolucji bliskowschodniej, który byłby uzupełnieniem rezolucji 242, domagającej się wycofania Izraela z terytoriów arabskich okupowanych w 1967 r. Według doniesień z Jeruzolimy rząd izraelski na posiedzeniu w dniu 19 bm. odrzucił propozycję amerykańską pod pretekstem, że jest ona sprzeczna z „poprzednimi zobowiązaniami USA wobec Izraela”. Jak pisze Agencja Reutersa, Izrael obawia się, że nowa rezolucja zawierałaby klauzule dotyczące praw narodu palestyńskiego, a co za tym idzie, mogłaby utrudniać drogę do utworzenia państwa palestyńskiego. Rząd izraelski uroczyście neguje jakąkolwiek niejednoznaczność dawała do zrozumienia w ostatnich dniach, że Izrael może się wycofać z rozmów z Egiptem w sprawie tzw. autonomii Palestyny, jeśli Stany Zjednoczone będą podejmować próby dialogu z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Robert Strauss 19 bm. przybył ponownie z Kairu do Jeruzolimy, gdzie będzie prowadził dalsze rozmowy z przywódcami izraelskimi.

Na warsztacie twórców

WARSZAWA (PAP) — Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedział dziennikarzom PAP:

ZOFIA DEMKOWSKA: przygotowuję prace na zaplanowaną na koniec br. wystawę mojego dorobku w dziedzinie medalierstwa, która otwarta będzie w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Wiele moich prac znajduje się na obchodzącej wystawie współczesnego polskiego medalierstwa, która odwiedza właśnie kilka stolic europejskich. Wysłałam swe prace na międzynarodową wystawę medalierstwa w Lizbonie.

JERZY GRACZYK: w repertuarze Teatru Wielkiego w Warszawie znajdują się m. in. ostatnio przede mną zrealizowane „Zaloty” Rodiona Szczedrina, wchodzące w skład wieczoru baletów rosyjskich i radzieckich. W przyszłym sezonie zrealizuję wieczór baletowy do muzyki polskiej. Jako tanecz-

występuję w „Panu Twardowskim”, „Jeździuże Łabędzim” i „Córce źle strzeżonej”.

JERZY TROJAN: we wrześniu wchodzi na ekrany mój film fabularny pt. „Wielki podryw” wg scenariusza Andrzeja Mularczyka. Bohaterem jest młody człowiek mający kłopoty związane z wiekiem dojrzewania. Wkrótce rozpoczynam zdjęcia do filmu fabularnego „Ukryty w słońcu” wg scenariusza Ireneusza Iredyńskiego. Będzie to utwor psychologiczny którego akcja dzieje się współcześnie w wielkim mieście.

ZDZISŁAW UMIŃSKI: w KAW-ie ukazuje się opowieść o partyzantach w Gwatemali „Nocny ptak guacharo”. W „Czytelniku” złożyłem powieść rozgrywaną się we wrześniu 1939 r. Pracuję nad powieścią współczesną „Wahadło”, której akcja umiejscowiona jest w Polsce, w środowisku urzędniczym.

Czy będzie więcej telefonów?

Ciąg dalszy ze str. 1

niadze na ten cel będą przekazywane przez resort łączności do spółdzielni mieszkaniowych. Budowa następnej biłostockiej centrali, na Wygodzie (ma zacząć się jeszcze w bieżącym roku) będzie więc sprawdzianem tych nowych zasad. Ale z drugiej strony przykład budownictwa handlowo-usługowego w nowych osiedlach mieszkaniowych, gdzie od dawna obowiązują wymóg równoczesności, pokazuje, że u przyszłowiej budowy też lubią się opóźniać.

Potrzeby telekomunikacji są wielkie. W woj. biłostockim nie tylko budowa central, lecz również regionalnego centrum komunikacyjnego, które umożliwi połączenie trzech województw z planowaną automatyczną siecią międzymiastową w całym kraju.

Kolejnym posunięciem dla powiększenia liczby telefonów mieszkaniowych jest za-

radzenie prezesa RM z początku sierpnia, mówiące o ograniczeniu liczby telefonów w państwowych jednostkach organizacyjnych. Ta droga zamierza się powiększyć w skali całego kraju liczbę telefonów prywatnych przynajmniej o 50 tys. W województwie i ministerstwo robiło właśnie analizy wykorzystania telefonów na podlegających resortach. Zakłada się, że większe jednostki państwowe, lepiej wykorzystując swoje centrale wewnętrzne, mogą zrezygnować z części telefonów bezpośrednio łączących z miastem. W mniejszych, gdzie nie ma central, można z kolei instalować tzw. zespoły aparaty szeregowe, a więc zestawy 3 lub 5 telefonów z jednym wywołaniem zewnętrznym. Ten „zastrzyk” powinien uratować plan pięcioletni, który zakłada zainstalowanie 0,5 mln aparatów prywatnych. (Ich

Nowe pożary lasów we Francji

PARYŻ (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, red. Barbara Berger, pisze:

Mimo ogromnego wysiłku strażaków i żołnierzy oraz znacznych środków materialnych, łącznie z użyciem samolotów przeciwpożarowych „Canadair” i „DC-6”, groźne pożary lasów, jakie w sobotę po południu wzbuchały w departamencie Bouches-Durhone strawiły ponad 2000 ha zarośli i krzewów w pasie między Marsylią, Ciotat i Aubagne. W rejonie dzikich zarośli, pokrywających wzgórze Morgiou, znalazł się zagoniony zwozi dwóch strażaków, którym ogień odcinał drogę ucieczki.

Na skutek bardzo silnego wiatru „mistralu”, który od soboty po południu wieje nieprzerwanie ze znaczną szybkością, przekraczając w porachach 80 km/godz., ogień przenosił się błyskawicznie, utrudniając akcje ratunkową.

W niedziele po południu, mimo iż najgroźniejsze ogniska pożaru zostały opanowane, sytuacja nadal będzie bardzo niebezpieczna, bowiem wiatr rodmuchiwał tęże się jeszcze pozostające, wywołując nowe pożary.

Według pierwszego bilansu strat, całkowite spłonęły dwie farmy, których mieszkańcy zdołano na szczęście na czas ewakuować. Spalonych zostało także lub bardzo poważnie uszkodzonych ponad 40 dom-

Współpraca gospodarcza Polsko-ZSRR

MOSKWA (PAP) — 18 bm. odbyło się w Moskwie robocze spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera, przewodniczącego Komisji „Planowania przy Radzie Ministrów, Tadeusza Wrzaszczyka, z wicepremierem, przewodniczącym Gosplanu ZSRR, Nikołajem Bajbakowem. Spotkanie to zapoczątkowało cały kompleks prac nad realizacją założeń, wynikających z ustaleń obywateli w dniu 4 sierpnia br. na Krymie spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. W czasie spotkania na Krymie wiele uwagi poświęcono perspektywom radziecko-polskiej współpracy gospodarczej. Stwierdzono, że rozwój kooperacji w przemyśle budowy maszyn, energetyce, hutnictwie, przemyśle węglowym i wielu innych dziedzinach, zmierzających do dalszego pogłębienia integracji gospodarczej, zarówno na płaszczyźnie dwustronnej, jak i w ramach wieloletnich programów kierunkowych.

Wychodząc z ustaleń spotkania krymskiego, przewodniczący organów planowania obu krajów, Tadeusz Wrzaszczyk i Nikołaj Bajbakow, określili zadania dla resortów i harmonogram dalszych prac nad przygotowaniem propozycji konkretnych rozwiązań postawionych zadań i włączenia tej problematyki do koordynacji planów gospodarczych na lata 1981-1985.

Zadania dotyczą przede wszystkim pogłębienia współpracy w dziedzinie paliwowej, a zwłaszcza paliwowej — energetycznej. Mając na uwadze występujące w świecie zjawiska kryzysowe, ustalono, że współpraca w tej dziedzinie koncentrować się będzie zarówno na zwiększeniu wydobycia paliw i surowców, jak i na zagadnieniach racjonalnego i oszczędnego ich wykorzystywania, a także zastosowaniu i wykorzystaniu nowych niekonwencjonalnych źródeł energii.

Dużo uwagi poświęcono problemowi rozszerzenia specjalizacji i kooperacji w produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu wydobywczego, rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, a także w produkcji przemysłowych towarów rynkowych.

Wiele z tych tematów będzie przedmiotem prac międzynarodowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W toku rozmów omówiono także współdziałanie ZSRR w realizacji kompleksowego programu zagospodarowania i wykorzystania Wistły, stanowiącego, zgodnie z wytycznymi II Plenum KC PZPR, jednego z podstawowych ogniw w dalszym harmonijnym rozwoju gospodarczym Polski.

ZSRR udzieli pomocy w realizacji I etapu programu w zakresie prac projektowo-studiowych, a także zapewni dostawy niektórych rodzajów aparatury, maszyn i urządzeń dla tego przedsięwzięcia.

Podczas spotkania omówiono także problemy, wynikające

z ustaleń między premierem Piotrem Jaroszewiczem i premierem Aleksiejem Kosyginem, m. in. sprawie zakończenia I etapu budowy i oddania do eksploatacji Linii Hutniczo-Siarkowej Hrubieszów — Katowice. Ustalono współdziałanie ZSRR w zakresie terminowego uruchomienia i prawidłowej eksploatacji tej linii i prac związanych z dalszym zwiększeniem jej zdolności produkcyjnej.

Dokonano przeglądu dotychczasowych prac nad koordynacją narodowych planów gospodarczych na lata 1981-1985. Stwierdzono, że przyniosły one już szereg pozytywnych rezultatów. Uzgodniono harmonogram dalszych prac w tym zakresie, przewidujący ich zakończenie w początkach 1980 roku.

W pracach tych uwzględniane są w szerokim zakresie wytyczne przez RWPC — wieloletnie kierunkowe programy współpracy. Wiele przedsięwzięć, określonych tymi programami, zostało już włączonych do problematyki objętej koordynacją planów na lata 1981-1985. Równoległe z tymi pracami przewiduje się przygotowanie i uzgodnienie długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji obu krajów w latach 1981-1990.

Mając roboczo charakter spotkanie przyniosło szereg konkretnych ustaleń, określających kierunki dalszego działania w zakresie problematyki interesującej oba kraje. Uzgodniono także podjęcie szczegółowych rozmów przez resorty i zjednoczenia w zakresie wielu tematów.

Spotkanie stanowiło ważny impuls w dalszym pogłębieniu bliskiego współdziałania gospodarczego Polski i ZSRR i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej.

W SKROCIE

■ BRUKSELA — Różne deficyty bilansu handlowego krajów członkowskich EWG. Jak poinformował organ wykonawczy „dziennik” „komisja” ZWG w okresie pierwszych pięciu miesięcy 1979 roku ujemne saldo bilansu handlowego wyniosło 2,6 mld tzw. europejskich jednostek obrachunkowych (UCE), czyli o 1,6 mld więcej niż w lutym br. (1 UCE ok. 1,4 dolara). Główną przyczyną wzrostu deficytu krajów „dziennik” było pokorszenie się bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, Francji i Danii.

■ SZTOKHOLM — Z danych ogólnych, przygotowanych przez szwedzkie biuro statystyczne wynika, że w kraju tym w ciągu ostatnich 30 lat opłaty za mieszkanie wzrosły 5-кратно. W tym samym okresie 6-кратно wzrosły również ceny żywności oraz opłaty za energię elektryczną i ogrzewanie domowe.

■ LISBONA — Jak podaje portugalski dziennik „Diário de Lisboa”, w ankształtowskiego reżimu z Salisburii stały ok. 18 tys. obywateli najemników. Zwerbowań ich w Portugalii, w RFN, w USA, RFN, w Belgii, Grecji, Cześć też przyjmowali w kontrwieloletni wietnamskiej z byłej armii „salisburijczyków”.

■ POLICJA francuska aresztowała w Paryżu 36-letniego Włocha Franco Piperno podejrzanego o współpracę z terrorystyczną organizacją „Czerwone Brygady” i udział w porwaniu byłego premiera Włoch Aldo Moro.

Piperno, z zawodu profesor uniwersytecki, był poszukiwany przez policję od kwietnia br., kiedy to udao mu się zbiec z aresztu.

■ BUENOS AIRES — Z Rio de Janeiro nadesła wiadomość o odnalezieniu trzech kolejnych ofiar ostatnich swadronów śmierci. Na przedmiotowym skądzie ich na karę więzienia. Mimo to wszystkie swadrony śmierci działają nadal, zbierając swoje krwawe żniwo.

■ MADRYT — Szwajcarski sławny malarz hiszpański, Salvador Dali, znany również z niezwykłej ekstrawagancji, postanowił poświęcić swoją żonę, Liczając 76 lat artysta oświadczył jednej z agencji hiszpańskiej, że wkrótce poślubi po raz drugi swą żonę Galę w kosmosie. Kobieta, która w tym sposób chce potwierdzić swą wielką miłość do niego. Będzie to niezwykły ślub — dodaje Dali — który ma być gwałtownie i ekstrawaganckie osobowości.

Pierwszy ślub Salvadora Dali z Galą odbył się w 1986 r.

Kancelarz Helmut Schmidt zakończył wizytę w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1

Edward Gierek i Helmut Schmidt wskazywali również na wagę, jaką obie strony przywiązują do pomyślnego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między obu krajami i stwierdzili, że ta dziedzina współpracy ma ważne znaczenie dla całości stosunków dwustronnych.

Odnosząc rozwój kontaktów społecznych i kulturalnych obie strony dały wyraz przekonaniu, że ich dalsze pogłębianie służyć będzie dobrej wzajemnemu poznaniu i lepszemu zrozumieniu między oboma narodami.

Dokonując przeglądu aktualnej sytuacji międzynarodowej obie strony wskazywały na wielkie znaczenie, jakie oba kraje przywiązują do dalszego rozwoju i pogłębienia procesu odprężenia w Europie i na świecie, dla jego umocnienia oraz nadania mu trwałego charakteru.

Edward Gierek i Helmut Schmidt stwierdzili, że rozbrojenie jest najwyższym i najważniejszym zadaniem stojącym przed ludzkością i wskazywały na konieczność podejmowania wysiłków na rzecz polowania kresu jakościowemu i ilościowemu wyścigowi zbrojeń. Obaj rozmówcy podkreślili konieczność osiągnięcia rzeczywistego

postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Obie strony pochwiliły z zadowoleniem układ między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Wyraziły również nadzieję, że zostanie on wkrótce ratyfikowany, co przyczyni się do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i stanowliby istotny wkład do utrwalenia procesu odprężenia.

Wizyta i prowadzone w jej trakcie rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze, a obie strony zgodnie oceniły je jako owocne.

W sobotę kancelarz RFN — Helmut Schmidt odwiedził Toruń — dynamicznie rozwijający się ośrodek przemysłu, nauki i kultury. W towarzyszącym członku Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, Edwarda Babucha oraz inne osoby uczestniczące w rozmowach, a także przedstawicieli władz wojewódzkich i I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku — Tadeuszem Flisbachem.

Obecny był ambasador RFN w Polsce Werner Ahrens. Kancelarz zwiedził następnie

średniowieczny zespół staromiejski, m. in. kamienicę, w której urodził się Mikołaj Kopernik.

Helmut Schmidt odwiedził też Uniwersytet Mikołaja Kopernika, w którym kształcił się blisko 10 tys. studentów. Gości i towarzyszące mu osoby zaznajomił z dorobkiem i perspektywami dalszego rozwoju uczelni rektor UMK — Ryszard Bohr. W bibliotece uniwersyteckiej kancelarz obejrzał m. in. wystawę starodruków oraz ekspozycję wszystkich wydań dzieł wielkiego polskiego astronoma.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kancelarza federalnego RFN Helmuta Schmidta.

Kancelarz RFN pożegnał I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W uroczystości pożegnania wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babucha oraz inne osoby uczestniczące w rozmowach, a także przedstawiciele władz wojewódzkich i I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku — Tadeuszem Flisbachem.

Obecny był ambasador RFN w Polsce Werner Ahrens. (PAP)

Nowa tura genewskich negocjacji w sprawie ograniczenia zbrojeń

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze:

W Genewie podjęto kolejną turę międzynarodowych przygotowań do zwołania konferencji, która dokona przeglądu dotychczasowej realizacji układu z 1968 r. o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Informując o przebiegu dotychczasowych obrad przygotowawczych, rzecznicy wielu delegacji podkreślili, iż w miarę rozwoju technologii nuklearnej, połączonej z coraz szerszym dostępem do materiałów rozszczepialnych, wzrasta niebezpieczeństwo dla nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Dlatego jednym z

najważniejszych zadań konferencji na ten temat, która zbierze się w Genewie w czerwcu 1980 r., będzie wypracowanie środków i metod skuteczniejszej kontroli tego procesu. Podstawowym zadaniem konferencji powinno być dalsze umocnienie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej poprzez jego uniwersalizację oraz zapewnienie ścisłego przestrzegania jego postanowień, zwłaszcza dotyczących pokójowego wykorzystania energii atomowej.

Podkreślono konieczność dalszych wysiłków na rzecz przystąpienia do układu tych wszystkich państw, które do tychczas tego nie uczyniły, zwłaszcza państw znajdujących się na wysokim szczeblu technologii nuklearnej.

W Genewie zakończono także przygotowania do konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu szkodliwych okrutnych broni konwencjonalnych, która odbędzie się tu w dniach 10-28 września br. W toku przygotowań przyjęto szereg założeń dla tej konferencji, dotyczących wprowadzenia rozwinętych i bardziej humanitarnych zasad ochrony ludności cywilnej. Zakładają one rozszerzenie ochrony ofiar konfliktów zbrojnych stosowanie szczególnej okrutnych broni konwencjonalnych za poważne naruszenie konwencji genewskiej.

Do kategorii tych broni zaliczono m. in. różne typy bomb i pocisków zapalających, w tym napalm, różne rodzaje min i min-pułapek, pociski dające odblaski nie wykrywalne przez promienie Rentgena oraz bomby fosforowe.

Reprezentanci wielu państw w swych wystąpieniach podkreślili, że porozumienia dotyczące również ograniczeń i zakazów broni konwencjonalnej będą miały istotne znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa i pokoju światowego. ZSRR, Polska i inne kraje socjalistyczne wyraziły gotowość pełnego współdziałania — na zasadzie wzajemności i równego bezpieczeństwa — w wypracowaniu międzynarodowych porozumień, które skutecznie ograniczyłyby lub zakazały stosowania różnych rodzajów broni.

Radioaktywny „śmietnik” na oceanie?

WASZYNGTON (PAP) — Z artykułu zamieszczonego na łamach „Washington Post” wynika, że administracja amerykańska zamierza wykorzystać niewielki atol nazywany Palmyra, położony na Pacyfiku na południowy zachód od Wysp Hawajskich dla składowania radioaktywnych odpadów pochodzących z amerykańskich reaktorów atomowych. Po przeprowadzonych w tajemnicy badaniach — utrzymuje gazeta — przedstawiciele Pentagonu, Departamentu Stanu i ministerstwa energetyki USA doszli do wniosku, że atol Palmyra nadaje się do tego celu. Zgodnie z opracowanymi planami, na zostać tam budowany mały port do którego zawład mogłyby specjalne statki przewożące w stalowych kontenerach radioaktywne odpady.

Zamiar administracji — pisze „Washington Post” — wzbudza poważny niepokój zarówno amerykańskiej jak i światowej opinii publicznej. Ponieważ zdaniem specjalistów stale stwarza gwarantując bezpieczeństwo jedynie na okres 30 lat. Po upływie tego czasu atol i położone w jego pobliżu wyspy mogą ulec radioaktywnemu namnożeniu. Gazeta ostrzega, że nie doszło do powtórzenia „tragedii atola Bikini”, który jak wiadomo był przed 30 laty amerykańskim poligonem atomowym i pomimo upływu trzech dziesięcioleci okazał się miejscem niebezpiecznym dla jego mieszkańców.

Kosmonauci ZSRR powrócili na Ziemię

Ciąg dalszy ze str. 1

wykonywała dwójka kosmonautów na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” „Sojuz-34” przy współdziałaniu specjalistów na Ziemi.

Od pierwszego dnia lotu nadchodzący informacje o pracy „Protonów” (taki kryptonim nadano tej załodze), o co raz to nowych eksperymentach badawczych, związanych z rozwojem i utrzymaniem budowy wszechświata, formami życia biologicznego w warunkach nieważkości kosmicznej (hodowla roślin, wyklucie piskląt itp.), uzyskiwaniem nowych materiałów (m.in. wieloletników i stopów metali), a także dotyczących samej Ziemi i jej atmosfery. Ogółem „Protony” wykonały program badań i eksperymentów naukowo-technicznych, obejmujący sto kilkudziesięciu tematów, w tym większość o charakterze pionierskim.

W czasie swojego 175-dniowego lotu Lachow i Riumin wykonali też różnorodne prace techniczne, remontowe i konserwacyjne na stacji orbitalnej. Przyjęli i rozładowali 3 automatyczne statki towarowe typu „Progress”, które dostarczyły na orbitę kilka ton aparatury naukowej i przyrządów, materiałów fotograficznych, żywności, wodę, powietrze i inne środki niezbędne

do utrzymania normalnych warunków życia na stacji, a także paliwo. Do stacji przycumował też bezzałogowy statek kosmiczny „Sojuz-34”, zaś na Ziemię powrócił „Sojuz-32”, przywożąc wiele materiałów badawczych, jakie wcześniej w tej formie nie wracali z kosmosu na naszą planetę. Kosmonauci dokonali też kilkakrotnie korekt orbity lotu zespołu „Salut-Sojuz”.

Odrębne i niespodziewane wydarzenie stanowiło 15 sierpnia wyjście kosmonautów w skafandrach w otwartą przestrzeń kosmiczną dla odciążenia od stacji anteny radioteleskopu, której azerowa konstrukcja zaczęła nieoczekiwanie o jeden z elementów sterowniczych „Saluta”.

Lot Władimira Lachowa i Walerego Riumina miał jedno szczególne, nade wszystko istotne znaczenie — dowiodł, że długotrwałe loty i pobyt człowieka w przestrzeni kosmicznej są możliwe i to w wymiarach znacznie większych od obecnego „rekordu”. Otwiera to nowe perspektywy badań kosmicznych. Stąd też w radzieckiej myśli naukowej i technicznej. Swój wkład wnoszą również inne kraje socjalistyczne, w tym Polska, które wspólnie z ZSRR tworzą i realizują wielki program „Interkosmos”.

Ważą się losy rządu Singha

DELHI (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Plekarowicz pisze:

Istniejący od 3 tygodni mniejszościowy rząd koalicyjny Indii stanął 19 bm. przed groźbą upadku, ponieważ Partia Kongresowa Indii Gandhi (tzw. Kongres - I) dała do zrozumienia, że może nie poprzeć go w głosowaniu nad wotum zaufania, zapowiedziane

nym w izbie niższej parlamentu na 20 bm.

Kongres - I, mający w izbie niższej dość mandatów, by przechręcić szalę zwycięstwa na stronę rządu lub opozycji, nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji i uczyniło to zapewne dopiero 20 bm. rano, na kilka godzin przed rozpoczęciem debaty w parlamencie. Jednak podczas wstępnych dyskusji

na ten temat w kierownictwie Kongresu - I przeważały głosy, że przetrwanie rządu Charana Singha nie będzie leżeć w interesie partii Indii Gandhi.

Kongres - I jest niezadowolony, że rząd Charana Singha nie umorzył postępowania sądowego przeciwko panu Gandhiji, oskarżonej przez poprzedni rząd Janaki o nadużycie władzy w okresie stanu wyjątkowego 1975-77. Poza tym część polityków tej partii sądzi, że ostatni kryzys polityczny tak bardzo zwiększył popularność Indii Gandhi w społeczeństwie, że Kongres - I powinien dążyć obecnie do przyspieszenia wyborów powszechnych. W normalnym trybie powinny one odbyć się dopiero wiosną 1982 r., ale w razie upadku rządu Charana Singha mogłyby nastąpić już za kilka miesięcy.

Wielka kradzież w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Policja francuska prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży w jednym z największych domów towarowych Paryża „Galerii Lafayette”. Chwilowo nie ujawniono dokładnych wysokości strat, ale mówi się o 30 mln franków.

Troje pracowników „Galerii Lafayette” zostało już postawione w stan oskarżenia, ale w

afere jest zamieszanych prawdopodobnie około 40 osób. Nieucznieli pracowników zagarnęli wiele cennych towarów, fałszywie podpisy na kartach kredytowych, w mieszkaniu jednego z oskarżonych znaleziono w czasie rewizji prawdziwy magazyn pełen odbrintów — telewizyjnych, urządzeń stereo, mebli, dywanów i innych cennych towarów.

DRUGI KROK DZIESIEĆCIOLATKI

Rozmowa ze STANISŁAWEM DANISZEWSKIM
— Kuratorem Oświaty i Wychowania w Łomży

— Stało się już tradycją, że centralne uroczystości inauguracji nowego roku szkolnego odbywają się w oddawanych do użytku nowoczesnych obiektach szkolnych. W tym roku inauguracyjny dzwonek rozlegnie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Małym Płocku.

— Będzie to najnowocześniejsza i najlepiej wyposażona szkoła gminna w woj. łomżyńskim, przygotowana już do wdrażania pełnego programu dziesięcioletniej szkoły powszechnej. Powstała kosztem 43,5 mln zł, w tym 40 lat po uderzeniu hitlerowskich Niemiec na Polskę, rozpoczynającym II wojnę światową. Wówczas polskie dzieci nie mogły zająć w szkolnych ławkach, dziś uczą się w nowoczesnie wyposażonych pracowniach. To również uroda do rangi symbolu. Mamy też przecież Międzynarodowy Rok Dziecka.

W trakcie uroczystości Zbiorczej Szkole Gminnej nadane zostanie imię Jana Kochanowskiego, wielkiego poety polskiego renesansu, którego 450 rocznicę urodzin będziemy obchodzili w przyszłym roku, wreszcie zostanie sformułowany i dokonany odczytanie tablicy pamiątkowej. Otworzy się także Izba Pamięci Narodowej poświęconej wielkiemu polskiemu humanistom, który w swej twórczości propagował idee pokroju.

— Z początkiem ubiegłego roku szkolnego reforma systemu oświaty i wychowania stała się faktem. W województwach typowo rolniczych, a takim jest Łomżyński, oznaczało to, że wzięto na szupkę w terenie wieloletnią bazę lokalową i kadre pedagogiczne, zwolnienie wysiłków organizacyjnych i gospodarczych.

— Przygotowania do reformy rozpoczęliśmy wcześniej, po decyzji VI Zjazdu Partii i uchwały sejmowej z października 1973 roku. W 1977 r. obradowało w Łomży Plenum KW, które sprzeciwiało zadaniom stojącym przed oświatą na naszym terenie. Ich realizacja była też tematem sesji WRN w lutym br.

Modernizacja sieci szkolnictwa podstawowego na wsi następuje systematycznie od początku lat siedemdziesiątych. Eliminuje się małe, słabe organizacyjnie szkoły na rzecz placówek dużych, zapewniających wyższy poziom nauczania. W tym czasie ogólna liczba placówek szkolnictwa podstawowego zmniejszyła się o 124, czyli o 28 proc., przy czym szkół ośmioklasowych 43 proc. W wyniku tych zmian wzrosła do 230 przeciętna liczba uczniów w szkołach ośmioklasowych.

Na terenie województwa ukształtowany został system zbiorczych szkół gminnych, które powołano w 33 gminach. Identyfikując rolę pełnią szkoły podstawowe w Kolnie, Grajewie, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckim.

Właściwy start do pierwszego etapu reformy zapewniało m.in. objęcie wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci 6-letnich. Udało się to nam osiągnąć w 99,2 proc. jesienią 1977 r.

Ogółem w Łomżyńskim mamy 325 oddziałów klas pierwszych, w tym 250 na wsi. Spośród wiejskich oddziałów 65 znajduje się w punktach filialnych. Uczy się w nich ok. 6 tys. pierwszoklasistów.

Kolejnym zadaniem było przygotowanie nauczycieli klas I—III do realizacji programu zreformowanej szkoły. W tym celu 560 nauczycieli nauczania początkowego, którzy nie posiadali wyższego wykształcenia, specjalistycznego, podwyższali kwalifikacje w ramach tzw. samokształcenia kierowanego. Duży wysiłek włożyliśmy także w zorganizowanie nauczycieli wyposażonych w pracowni nauczania początkowego. Pierwszy rok wdrażania reformy wskazuje na to, że przygotowaliśmy się do niej prawidłowo. Taka ocena wpływa również z faktu powierzenia nam roli gospodarza Centralnej Inauguracji.

— Gratulujemy osiągnięć, ale są one dopiero pierwszymi krokami wdrażania reformy.

— Pierwsi absolwenci powszechnej 10-letniej szkoły średniej opuszczają ją w 1988 roku. Jakosi ich wykształcenia zależna będzie od dwóch czynników — kwalifikacji pedagogów i warunków nauki.

Obecnie zatrudniamy w województwie ok. 3700 nauczycieli, z których około 40 proc. posiada wyższe wykształcenie. W szkołach podstawowych wskaźnik ten jest niższy i wynosi 25 proc. (w miastach studia wyższe ukończył co drugi nauczyciel, zaś na wsi co szósty). Zatem podniesienie kwalifikacji przy jednoczesnym wyrównywaniu dysproporcji, to jedno z głównych zadań. Zakładamy, że do przyszłego roku wyższe wykształcenie



posiadać będzie 51 proc. nauczycieli. Myślę, że uda nam się to zrealizować.

Kadra nauczycielska województwa masowo dokształca się. Obecnie studiuje co 8 zatrudnionych. Chęć przystąpienia do egzaminu kwalifikacyjnego zgłosiło 660 pedagogów, z których blisko połowa już go złożyła. Jednocześnie nauczyciele objęli się systematycznym doskonaleniem zawodowym w ramach konferencji pedagogicznych ZNP, studiów przedmiotowo — metodycznych i kursów specjalistycznych.

Coraz chętniej pracę na wsi podejmują absolwenci studiów pedagogicznych, którym stwarza się dobre warunki socjalno-bytowe. Każdemu kandydatowi do pracy na wsi możemy już dziś dokładnie określić termin przydzielenia mieszkania. W ubr. oddano do pracy nauczycieli w Stawiskach i Radziłowie, rozpoczynając budowę 13 następnych, z których 5 o 42 mieszkanie przekaże się nauczycielom jeszcze w tym roku.

Znaczenie trudniejszym — ze względu na większe potrzeby inwestycyjne — jest szybkie zapewnienie właściwych warunków nauki. Na 314 placówek szkolnictwa podstawowego aż 25 mieści się w budynkach wynajętych. W najgorszej sytuacji znajdują się szkoły w Nurze, Zawadach, Grabowie, Rutkach, Radziłowie, Wąsosz, Kobylinie-Borzechach, Szumowie i — z powodu dużej ilości uczniów — w Łomży.

Baza szkolna ulega sukcesywnie poprawie — obecnie budujemy kompleks budynków Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grabowie, a

plany przewidują rozpoczęcie w przyszłym roku wznoszenia dziesięciolatków w Łomży i Zbiorczej Szkole w Nurze — ale jest to proces długotrwały.

Ważnym problemem gwarantującym właściwe funkcjonowanie zbiorczych szkół gminnych jest dowożenie uczniów. Z roku na rok ulega ono poprawie. Wydaje się jednak, że docelowo powinno ulec przeorganizowaniu. Wzrasta liczba szkolnych pojazdów, rosną też koszty z ich konserwacją i remontami. Rozwiązaniem byłoby przejęcie szkolnego taboru i zabezpieczenie dowozu uczniów przez przedsiębiorstwa transportowe. Po upowszechnieniu cyklu kształcenia dziesięcioletniego — utworzeniu w województwie 57 powszechnych szkół średnich — dowozić trzeba będzie około 14 tysięcy uczniów.

— Skupiliśmy się na problemach zbiorczych szkół gminnych, a przecież reforma obejmuje cały proces kształcenia i wychowania młodego pokolenia.

— Trudno byłoby omówić wszystkie sprawy oświaty, które wymagają rozwiązania. Dla zaspokolenia potrzeb trzeba wybudować m.in. 32 przedszkola, 14 zbiorczych szkół gminnych, 3 internaty, 60 sal gimnastycznych, 2 warsztaty szkolne. Są to zadania — biorąc także pod uwagę moce przerobowe tutejszych przedsiębiorstw budowlanych — ogromne.

Jednym z wyznaczników zadań dla oświaty i wychowania są perspektywy społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Zakładając one intensyfikację gospodarki żywnościowej i istniejącego przemysłu, rozbudowę przetwórstwa rolno-spożywczego oraz rozwój usług. Szkolnictwo powinno zapewniać dla tych dziedzin kadry. Dlatego też wzrasta liczba przyjętych do zasadniczych i średnich szkół technicznych i rolniczych przy ograniczaniu liczby uczniów liceów ogólnokształcących. Nasze plany przewidują m.in. rozwój bazy lokalowej szkolnictwa zawodowego poprzez rozbudowę istniejących obiektów, wprowadzenie do szkół zawodowych kształcenia szerokoprofilowego, zwiększenie liczby stanowisk w szkolnych warsztatach.

Myślę, że trzeba wspomnieć jeszcze o dwóch elementach funkcjonowania szkół w naszym województwie. Pierwszy — to szeroko rozwinięta (przy udziale ZHP) programowa działalność ideowo-wychowawcza. Na jej kształt składają się izby pamięci narodowej, harcerskie kluby zainteresowań i akcja obozowa, praca samorządów uczniowskich. Drugi — to ścisła współpraca ze środowiskiem. Idea szkoły środowiskowej znajduje coraz liczniejsze sympatyki, a pomoc organizacji społecznych i zakładów pracy sprzyja realizacji reformy systemu oświaty i wychowania. Jako przykład zmieniła potrzeb szkoły — a i własnej załogi — może służyć POHZ Grabowo, który przeznaczył dla nauczycieli 5 mieszkań z zakładu budownictwa i od nowego roku zorganizował w swojej stołówce wydawanie posiłków dla dzieci.

Z nowym rokiem szkolnym życzymy pełnej realizacji przyjętych zamierzeń. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: JERZY BRODZIUK



Jaki będzie tegoroczny plon?

NA FINISZU gorących dni

Tutaj, bliżej szosy, w pobliżu której rozkłada się wieś ZALESIE, jesteśmy zdani na nielaskę, a raczej — laskę słońca. Słońce pozwoliło na szybszy sprzątnię zbóż, chociaż zastępca dyrektora do spraw rolnych Spółdzielni Kółek Rolniczych Nurzec — Stacja — WŁADYSŁAW KOŁOS twierdzi, że teraz susza utrudnia żniwa.

— W tym roku mieliśmy do zbioru 340 hektarów zbóż — głos dyrektora zlewa się z warkotem nadciągających kombajnów. — Obecnie zostały tylko 3 hektary, jeszcze niedojrzałe. Odstawiliśmy już 391 ton ziarna do zakładów zbożowych. Zima dała się nam porządnie we znaki, przez co musieliśmy odorać 20 hektarów. Wydajność będzie nie najlepsza.

W obrębie Zalesia złoci się owies. Z 204 ha uprawiają go dotychczas 80, a do Państwowych Zakładów Zbożowych w Siemiatyczach dostarczone 90 ton ziarna. W pobliżu Zerczy czeka na skoszenie 25 ha jęczmienia.

— Cały jęczmień — mówi dyrektor — oraz 250 ton owsa zostawiamy sobie, do tuczarni. Zbieramy tylko zbytki. Właśnie wysiadły nam trzy kombajny z jedenastu. Cztery pracują tutaj, a pozostałe cztery u rolników indywidualnych. Trzeba powiedzieć, że liczyliśmy na większe zapotrzebowanie z ich strony. Jeżeli siewiatycki POM nie zawiedzie, zapewne „Bizon” będą jeszcze dzisiaj sprawne.

Jak w wyreżyserowanym widowisku pojawia się wylotu drogi samochód z POM-u. Dyrektor zatrzymuje go ruchem ręki. Przysiadamy na chwilę w trawie na poboczu. W głosach rozmówców wyczuwamy lekkie zniecierpliwienie. Kazimierz Karpowicz — mechanik gwarantujący POM i jednocześnie kierownik ociera z czoła pot.

— Wiadomość o awarii pierwszego kombajnu otrzymaliśmy wczoraj o dziewiętnastej — mówi. — Pojechalismy. Te-

raz wieziemy części. Trzeba zmienić silnik rozgarniający zboże w zbiorniku oraz łożysko.

— O tym drugim dowiedzieliśmy się dzisiaj — dodaje mechanik maszyn rolniczych, Wincenty Krycki. Tam są uszkodzone końcówki wiryskiwa- czy w silniku. Naprawa potrwa z godzinę. Mamy w samochodzie próbniki i wszystko pod ręką. Nad tym pierwszym posiedziemy ze dwie godziny.

Dwuosobowa obsługa samochodu opiekuje się trzydziestoma kombajnami w trzech RSP i dwóch gminach. Jest więc co robić. Nie wiadomo, jak będzie z trzciną „Bizonem”, zależy czy będą części w „Agromie” w Grajewie.

Podskakując na „kociach łbach” ekipa oddala się, a my wracamy do rozmowy. Też trochę nie w porę to zawracanie głowy, bo robota nie czeka. Dyrektor Kołos został w spółdzielni sam i czuwa tu, przy żniwach, podczas, gdy kierownik służby rolnej zbiera drugi pokos siana.

Dyrektor jest o tyle zadowolony, że zboże, które zatrzyma- nie zostanie dla spółdzielni, nie wymaga suszenia. Ze też zbior- ry muszą być mniejsze niż w ubiegłym roku! Gryka jest w dobrym stanie i sporo jej — 130 ha. No i ziemniaki zapowiadają się dobrze. W połowie września zaczęły się wykopki. Sadzeniaki są zakon- traktowane w Centrali Nasien- nej. Jakie rezultaty osiągną w tym roku na całym areale SKR w ilości 1.219 hektarów? Czas na podsumowanie zbliża się.

Specjaliści z POM-u wspina- ją się na ułamek miliona „Bizona”. Dyrektor Kołos ma- szynuje do tych, które pracu- ją. Jest tu najlepsza obsługa: Konstanty Jarosław, Jan Miel- niczuk, Andrzej Kuciński i Jan Sutyniec. Dyrektor wyraża- jącej się o nich z uznaniem, podkreśla również pomoc kie- rowców białostockiego „Trans- budu”, który udostępnił spół- dzielni dwa samochody.

Z warkotem przelatuje po- gotowie techniczne SKR. Piotr Juźwiuk wiezie z POM-u w Siemiatyczach brakujące czę- ści zamiennie do pras wysokie- go zgniotu. W wysokim słońcu lan owsa kłania się podcho- dzącym kombajnom.

KRYSTYNA KONECKA

z zagranicy Telegramy z ZSRR

OBIAD W TABLETCE

Z myślą o członkach ekspedycji pustynnych, w jednym z instytutów w Alma-Atie opracowano awaryjne urządzenie, na wyzwalacz przerzucania dostaw, np. przez burzę piaskową. Wykorzystano w tym celu wysłoneczniony sposób wy- wozu z Azji Środkowej su- chego sera o nazwie — „kasz”, którego zaletą jest to, że nie psuje się, nawet w wysokiej temperaturze. W wersji pustynnej, jest on wytwarzany w postaci table- tek, których 250-gramowa porcja ma wartość odżywczą wystarczającą na 2—3 dni.

TAJGA — BOTANICZNYM OGRODEM

W Chabarowsku opubliko- wano spis stu zielonych mie- szkańców tajgi, znajdujących się pod ochroną. Roz- poczyna go dził bez, który sześciu przed kilkunastu la- ty był nie spotykana roślina w ZSRR. Upatrzyli sobie on obecnie dalekie tajgowe u- rządziska na wschodzie kra- ju. Pod ochronę wzięto lilie daurską, irys wschodni, mak amurski i inne rośliny u- plekające leśne polany.

Warto dodać, że w daleko- wschodniej tajdze rośnie o- siem gatunków lilii. Miesz- kańcy tych okolic nie zaw- na wiedzą, która z roślin jest pod ochroną. Dlatego też wydaje się obecnie kolo- rowe plakaty z unikalnymi roślinami, o które trzeba dbać, aby nie wyginęły.

ELEKTROWNIA W ŁALCU

Przełom w technice wielo- kabynowego walcowania metali wnosi pomysł wypró- bowany już w praktyce w Instytucie Metalurgii Akade- mii Nauk ZSRR im. A. Bajt- kowa. Dążąc do odwrócenia tendencji do gigantyzacji a- gregatów w walcowniach, zaplanowali oni nagrzewanie węgla walcowanego za pomocą prądu elek- trycznego, wytwarzanego

bezpośrednio przez obracają- cy się wałek, na którego ob- wódzie wmontowano uzwo- jenie elektromagnetyczne. Jednobiegowy generator wytwarza prąd o natężeniu rzędu milionów amperów. Jedną z korzyści walcowania z elektrycznym nagrzewa- niem jest zwiększenie jed- norodności metalu.

ŁWOWSKIE AUTOBUSY

Autobusy, które zużywają prawie dwa razy mniej pa- liwa, niż ich poprzednicy, zaczęto produkować we Lwowie. Posiadają one sil- niki Diesla i dlatego jest im mniej zanieczyszczają po- wietrze. Nowy autobus prze- znaczony jest do przewo- 95 pasażerów. Ma inny kształt nadwozia, z szeroki- mi oknami, charakteryzu- je się ponadto lepszą ma- newrowością i płynną jazdą. Z taśmy Lwowskiej Fabry- ki Autobusów schodzi cała rodzina tych pojazdów — miejskie, podmiejskie i tu- rystyczne. Są wśród nich napędzane gazem; silniki ich pracują na skroplonym propanie. Odpowiadają dzie- ki temu ostrym wymogom ochrony środowiska. Komfor- tem wyróżniają się tury- styczne autobusy „Ukraina” na bazie których wykonano pokolenie „kosmicznych” po- jazdów. Na nich swoje pod- róże po startowym pasie Bajkonuru odbyli prawie wszyscy kosmonauci.

KARGOPOL — MIASTO TURYSTÓW

Trzonem Narodowego Parku, który postanowiono zorganizować na północny ZSRR będzie stare history- czne miasto Kargopol w ob- wódzie archangielskim. Pier- wsze wiadomości o nim znajdują się w kronikach z 1380 roku. Ostatnio znalezio- ny dokument w najstarszym miejscowym soborze wyka- zał, że powstanie miasta da- tuje się na rok 1146. Cha- rakterystyczne dla krajo- brazu tej miejscowości są białe, sobory nadające jemu niepowtarzalną oryginalność. W tym niedużym mieście znajduje się 30 bardzo cen- nyh zabytków, które zwie- dza tysiące turystów. (PAP)

Święto Ziemniaka - 79 Bogaty program

Już na stałe do ka- lendarza imprez o krajowym zasięgu weszło „Święto Ziemniaka”, co roku organizowane w MONKACH. Organizatorzy spotkania: Monieckie To- warzystwo Regionalne, Ur- rząd Miasta i Gminy w Monkach oraz Wojewódz- ki Ośrodek Postępu Rol- niczego w Białymstoku, które odbywa się pod pa- tronatem „Gromady — Rol- nik Polski” i „Gazety Współczesnej”, nadają ob- chodom „Święta” w tym roku szczególny charakter.

Chodzi głównie o rosną- ce znaczenie, jakie odgry- wa ziemniak paszowy, wtedy, gdy np. zawodzi zboże. Gmina Monki słynie z uprawy kartofli. Średnie plony są tu co roku wyż- sze o kilkadziesiąt kwin- tali z hektara niż przecięt- ne w kraju. Jaką to od- grywa rolę w produkcji żywności świadczy chociaż- by taka informacja: za 7 miesięcy br. rolnicy tej gminy wykonali roczny plan sprzedaży żywno- wie-przewożu w 101,2 proc. Dostarczali do spożycia, nionych punktów skupu 1361 ton żywności, a do ko- nca roku — jak zapewnia- ją sekretarz KMG — Ed- ward Łojewski i nacelnik — Eugeniusz Porzecki — ilość ta wyniesie ok. 2 tys. ton. To wystarcza na roczne zaopatrzenie lud- ności średniej wielkości miasta.

Do tego sukcesu przy- czynił się właśnie ziem- niak, podstawowa pasza w żywieniu trzody. Podczas „Święta Ziemniaka”, które odbędzie się 6 i 7 paździer- nika br., rolnicy monie- cki podzielią się z uczestni- kami uroczystości swoi- mi doświadczeniami. Pod- czas sympozjum naukowe- go będą wygłoszone refe- raty m.in. na temat zastoso- wania ziemniaków w ży- wieniu zwierząt, ochrony tej rośliny przed chorobami, mechanizacji uprawy, modelu usług mechanicz- nych w gminach o nasi- lonej produkcji ziemni- ków. W sesji tej weźmą udział praktycy i naukow- cy z zagranicy, z insty- tutów centralnych i z po- szczególnych województw.

Impreza ma zapewnić też atrakcyjny program kulturalny.

Do szczególnych obcho- du tegorocznego „Święta Ziem- niaka” powrócimy na is- mach „GW”. (haka)



Łyk na orzeźwienie i za kierownicę, bo „Bizon” nie może stać bezczynnie. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

WESTERPLATTE. Zieleni półwysp nad Zatoką Gdańską, a u ujścia Martwej Wisły. Do 1 września 1939 roku był po prostu niewiel- kim skrawkiem lądu, mało znaczącym pojęciem geo- graficznym. Dziś nad pół- wyspem góruje Pomnik O- brońców Wybrzeża, prze- pływające kanałem por- towym statki oddają temu miejscu, poświęconemu krwi, honory dźwiękiem swoich syren.

Stąd właśnie 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 pancernik Kriegsmarine „Schleswig — Holstein” od- dał w kierunku polskiej Składowicy Tranzytowej w Westerplatte pierwszy strzał, rozpoczynając zbro- jącą napaść hitlerow- skiej Trzeciej Rzeszy na Polskę. Tu zaczęła się druga wojna światowa. Od tego momentu słowo Westerplatte przestało być tylko nazwą geograficzną. Stało się symbolem i żywą w narodzie legendą o 182 bohaterach polskich żoł- nierzy z uporem i ofiar- nością broniących przez 150 godzin powierzonego im skrawka polskiej ziemi.

Bohaterkie epopei Wester- platte poświęcił rozległy reportaż Melchior Wańko- wicz, opiewał ją poeci. Dziś pragniemy polecić

Czytelnikom książkę Kazi- miera Radowicza „Kawale- rowie Virtuti” również po- święconą w całości obroń- cie Westerplatte.

„Zapamiętałem ten dzień na zawsze — pisze: kanał portowy, czerwony mur i żołnierze w hełmach z ka- lachami.

es, z wewnętrznego impu- lsu, który nakazywał autorowi oddać piórem hold i część bohaterom z Wester- platte, którzy nie tyle „zwórkami szli do nieba”, co wkraczali w Historię. I tak traktujemy tę powieść, która powstała z wielu roz- mów i relacji uczestników

rabinami przewieszonymi przez ramie, stojący na po- rośniętym trawą nasypie ziemnym, i chociaż nie u- miem powiedzieć, czy wi- działem wtedy kaprala Ko- walczyka, plutonowego Bu- dera lub strzelca Zameryke, wiem, że patrzyłem na bo- haterów, na obrońców je- dynego skrawka polskiej ziemi w Gdańsku... I wresz- cie odważyłem się napisać tę powieść „Kawalerowie Virtuti”. Musiałem ją na- pisać... Im wszystkim, ka- walerom Virtuti Militari, byłym winien tę książkę.”

Książka powstała więc z patriotycznej potrzeby ser-

oż, z wewnętrznego impu- lsu, który nakazywał autorowi oddać piórem hold i część bohaterom z Wester- platte, którzy nie tyle „zwórkami szli do nieba”, co wkraczali w Historię. I tak traktujemy tę powieść, która powstała z wielu roz- mów i relacji uczestników

owych wydarzeń oraz do- kumentów. Jest ona auten- tycznym przekazem o wy- darzeniach prawdziwych, powieścią, literaturą faktu, w której fikcja literacka so- stała ograniczona do mini- mum.

Od pierwszych stron książkę czujemy się wciągnięci w dramatyczną atmo- sferę ostatnich dni sierpnia trzydziestego dziewiętego roku na Wybrzeżu. Butni hitlerowcy traktują Gdańsk, jak swoją własność. Nasza polskie skirynki pocztowe, napadają na polskich lis- tonoszy. Z dnia na dzień ro- śnie liczba niemieckich

wojska w Gdańsku. Załoga polskiej Składowicy Tranzy- townej na Westerplatte może zwiększać swą liczebność tylko potajemnie.

Albo wojna wisi w powie- trzu. Westerplatczycy przy- gotowują się do niej w miarę swoich sił. Nocami o- kopują się, budują umocnie- nia, w dzień są bowiem ob- serwowani z okolicznych za- budowań.

Pada wreszcie pierwszy strzał z pancernika. A więc rozpoczyna się wojna. Zgod- nie z rozkazem załoga Wes- terplatte ma się bronić ty- lko 12 godzin. W tym czasie ma nadejść odsiecz. Ofice- rowie i żołnierze wierzą głęboko, że nadejdzie. Od- cieci od świata, bronią się dzień pierwszy, drugi i trze- ci. Nie wiedzą jeszcze, że wojska najeźdźcy posu- nęły się daleko w głąb Rzeczypospolitej. Łu- dzą się nadziejami, że z pomocą nadejdą Anglicy i Francuzi. Wypatrują więc na próżno niebo i morską dal. Major Sucharski, do- wódca Składowicy nakazuje radiotelegraficznie szukać Warszawy. Ale stamtąd płynnie przeważnie muzyka kościelna. Wódz naczelny pozdrawia bohaterów za- łogę Westerplatte. A im- trzeba nie podzwonić, lecz bojowego wsparcia.

JERZY ANKUDOWICZ

Bohaterom Westerplatte

Są zwyczajni, nie wyróżniający się niczym szczególnym w tłumie ludzi, może tylko mniej pewnym krokiem na ruchliwych ulicach i białą łaską — nieodłączną towarzyszką ociemniałych. Może kombatantem znaczącym w kłapie marynarki. W województwie białostockim jest ich niewiele, wszystkich można odwiedzić w ciągu jednego — dwu dni. Ale tych kilka biografii składa się na tragiczną kartę pamięci z lat wojny, która młodych żołnierzy, stojących u progu życia pozbawiła rzeczy bezcennej — wzroku.

Są członkami Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL, korzystają z uprawnień, jakie zapewnia im to stowarzyszenie wyższej użyteczności. Ich powojenne losy potoczyły się różnie. Po pierwszych latach nieszczęścia większość odnalazła siebie w ciemności, z którą trzeba się było pogodzić. Założyli rodziny, pracowali, udzielali się społecznie. Ale tamto tkwi gdzieś w zakamarkach pamięci, nie daje spokoju zasnąć.

Byliśmy u nich niedawno. W roku 35-lecia PRL wizyta miała charakter bardziej uroczysty. Przyjmowali zyczenia zdrowia i pomyślności w życiu, upominki i kwiaty. Bez zahamowań opowiadali o sobie.

Delegacja co roku odwiedza swoich podopiecznych w podobnym składzie: ppik Józef Wozniak — zastępca szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, ppik Janusz Kretowski z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i kpt. Mieczysław Łazarski — prezes Zarządu Oddziału Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL w Białymstoku. Wizyta jest okazją, aby załatwić palące problemy rodzinne, czy zawodowe, jeżeli takie istnieją.

Jesteśmy w mieszkaniu starszego sierżanta sztabowego Filipa Markiewicza. Wspomina, jak wszyscy.

— To był już rok czterdziesty piąty. Szedłem od Olsztyna do Grajewia razem z Armia Radziecka. Pocisk upadł tuż koło mnie. I to była tragedia... Miałem wtedy 23 lata. No cóż, nie załamałem się. Podjąłem pracę w Spółdzielczości Inwalidzkiej w Białymstoku i wkrótce odejść na emeryturę...

To, z czego Markiewicz jest dumny to

Krzyż Virtuti Militari i córka Halina, studentka II roku Akademii Medycznej. On sam przewodniczy Komisji Rewizyjnej ZOZ. Zbliżają się wybory w Związku, więc chyba teraz będzie się udzielał jeszcze bardziej.

Starszy sierżant — Stanisław Niedźwiedzki poszedł w ostatnich miesiącach wojny do rozbioru Niemiec z radzieckimi żołnierzami. Wybierali miny w okolicach Pisu. Zrobił jeden, jedyny błędny ruch i w 17 roku życia spadła na niego wiecna ciemność.

Pierwsze lata były najgorsze, ale wziął się w garść. W Spółdzielczości Inwalidzkiej nauczył swoje ręce posłuszeństwa i precyzji. Przeszedł od powroźnictwa po

raj wrócił z pierwszego w życiu turnusu. — Zona zadzwoniła i ja też. Pogoda. Powietrze. Więc miałymy prośbę, żeby pojechać na takie same wczas w przyszłym roku. Nawet chętniej wraca się do wnuć...

— Związek Ociemniałych Żołnierzy PRL — mówi kpt. Łazarski — stara się pomagać swoim członkom na różne sposoby. Skierowania załatwiamy z Funduszu Wczasów Pracowniczych. Dostarczamy wszystkim niezbędne pomoce rehabilitacyjne: zegarki ręczne z otwieranym szkiełkiem i specjalne budziki, składane łaski, magnetyfony kasetowe oraz taśmy z nagraniami literatury pięknej i przyrodowej. Potrzebujący otrzymują urządzenia poprawiające

mał cztery lata temu i musi czekać jeszcze 6 lat. No i to słuchem coraz gorzej, ale ma na szczęście aparat. Coraz rzadziej zresztą wychodzi z swojego drewnianego domku w Wojskach. Rodzina, nie może narzekać, dobra.

Antonim Wojciechowiczem w Pawłowiczach opiekują się dwie siostry. To znaczy odbierają jego rentę, zapomogi i dają dach nad głową. Ale nigdzie on stąd nie pójdzie. Widać mu nie sążone odchodzić. Kiedy wybuchła wojna, został zmobilizowany jak wszyscy. Pożegnał rodzinę i poszedł. Był w pobliżu Sokółki, kiedy nadleciały hitlerowskie samoloty. I to był dla niego koniec wojny.

Zgodnie ze statutem, ZOZ udziela pomocy rehabilitacyjnej i socjalnej ociemniałym żołnierzom i ich rodzinom. Po wizycie u Kazimierza Stankiewicza, wdowy po żołnierzu jesteśmy pewni, że teraz szybko pójdzie załatwienie przegrupowania renty. Z oczami coraz gorzej i trzeba było dopiero szczegółowo wyjaśnić, co ma zrobić, żeby sprawa została załatwiona.

Maria Strobel oczekiwala na gości od kilku dni. Jej mąż, porucznik Stanisław Strobel zmarł niedawno. Pozostały po nim odznaczenia, mundury i rogatywka, do których często zaglądają wnuki. Kiedy podrosną, dowiedzą się, jak dziadek poszedł na wojnę w trzydziestym dziewięciu. Jak został ranny pod Tomaszowem Lubelskim, a potem z VI batalionem samochodów pancernych szedł na Berlin. Był, a jakże, pod Lenino i z Armia Radziecka przeszedł przez Białystok. Powitał wyzwolenie i wyruszył na Rzeszowszczyznę przeciw bandom. Wrócił do domu ociemniałym.

— Wychowaliśmy czworo dzieci — wspomina pani Maria — a teraz jestem sama. Rentę mam niewielką, ale Związek pamięta o mnie i pomaga. Jestem bardzo wdzięczna...

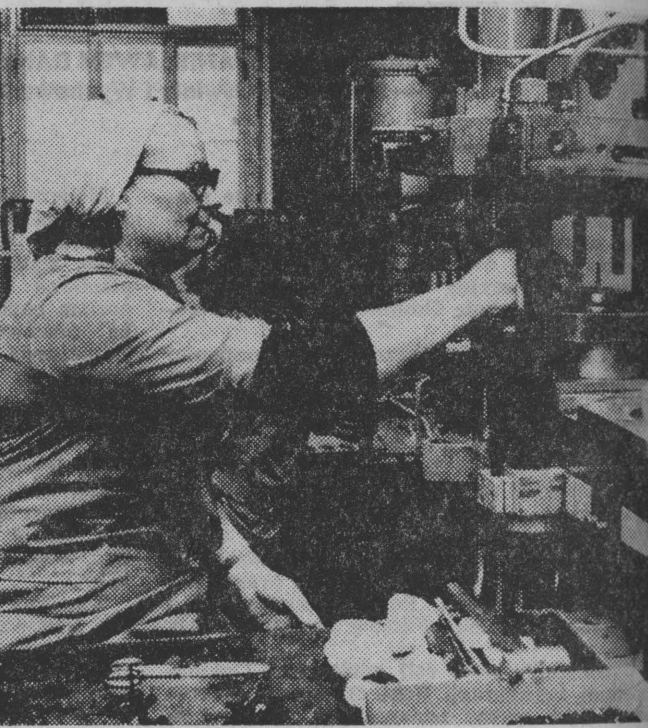
Wśród członków ZOZ jest Ryszard Ferens, który utracił wzrok podczas odbywania służby wojskowej w 1952 roku. Dzisiaj jest zastępcą prezesa zarządu oddziału, pracuje przy prasach w Spółdzielni Niewidomych.

— Podniosłem się jakoś dzięki pracy — mówi. Ma piękny, zadbanej dom w Białymstoku. Córka studiuje biologię, syn ukończył Liceum Mechaniczne. Dobrze, że dzieci dorosła. Może aktywniej działać, niosąc pomoc innym w nieszczęściu.

Świat widziany w ciemnościach jest przecież taki sam, pełen problemów, kłopotów i radości.

KRYSTYNA KONECKA

Hallo, tu Zambrów



Wydział mechaniczny — przy wtryskarce pracuje Krystyna Król.



Anna Turkot i Krzysztof Krakowski montują nowoczesne urządzenia kodu do central systemu Pentacont.

ZAMBRÓW — miasto włókiennicze, nie posiadające przed dziesięć laty żadnych tradycji w elektronice, dziś jest liczącym się producentem podzespołów i różnych urządzeń telekomunikacyjnych. Na początku przyszłego roku zakład obchodzie będzie swój jubileusz dziesięciolecia. Pracę w nim rozpoczęło osiemdziesiąt osób; dziś pracuje blisko trzydzieści.

Elektronicy zambrowscy produkują szeroki asortyment wyrobów i podzespołów m.in. kody transmisyjne do central systemu Pentacont, płytki telefonów nośnej tzw. jeden plus jeden, urządzenia zasilające do maszyn liczących i wiele innych wyrobów. Dobrze opłacali swój zawód wszyscy pracownicy. Wśród brygad wodniactwa jest wspólnym mianem wynikiem za I kwartał br. najlepszą okazała się brygada Janiny Jabłonskiej, pracująca przy stojakach transmisyjnych.

W przykładowych szkołach — ZSZ i Politechnice Studium uczy się i praktykuje w zakładzie stu sześćdziesięciu uczniów.

W br. z wyprodukowanych płytek telefonii nośnej ma na będzie założone dodatkowe (bez potrzeby budowania linii) pięć tysięcy sztuk nowych aparatów telefonicznych.

Tekst i zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz

Brygada Janiny Jabłonskiej należy do najlepszych w zakładzie.

W roku 2000 na całym świecie będzie jeździć po drogach ponad pół miliona samochodów osobowych, a ich produkcja będzie wynosiła prawie 60 milionów rocznie. Zwiększy się także znacznie liczba samochodów ciężarowych: w roku 2000 wyniesie ona 164 miliony, podczas gdy w roku 1970 było 50 mln ciężarówek.

MOTORYZACJA W ROKU 2000

Jak przewidują eksperci, w roku 2000 na całym świecie będzie jeździć po drogach ponad pół miliona samochodów osobowych, a ich produkcja będzie wynosiła prawie 60 milionów rocznie. Zwiększy się także znacznie liczba samochodów ciężarowych: w roku 2000 wyniesie ona 164 miliony, podczas gdy w roku 1970 było 50 mln ciężarówek.

„MALUCH” DLA INWALIDÓW

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku produkuje „Flata 126p” nie tylko standard, lecz także w kilku wersjach specjalnych. Jedną z nich jest „maluch” dla osób z ograniczoną sprawnością nóg. W roku ubiegłym wykonano 2500 takich egzemplarzy, podobnie bę-

— Nie ma pan dużych marzeń? To nie siega od DAILY MIRROR (W. Brytania)

ŚWIAT W CIEMNOŚCI

przez zamknięcia palakowe, sprężynki do stojów, szczytki i złącza napowietrzne do oku angielskiego. W 1962 roku poznał Halinę, pobrał się w cztery lata później. Jak zaczęły przychodzić na świat córki, to aż trzy. — Koronkowa robota — żartują koleżdy — ale nie po wojskowemu. Najstarsza, Mariola w dniu Święta Odrodzenia skończyła 11 lat, Renata jest o 2 lata młodszą, a Kasia ma zaledwie rok i dwa miesiące. Jest komu pokazywać odznaczenia: Krzyż Kawalerski OOP, brązowy medal „Za zasługi dla obronności kraju”, Srebrną Odznakę „Zasłużony Białostoczczyźnie” oraz medal „Zasługi i Wolności”. Niedźwiedzki jest sekretarzem Zarządu ZOZ.

Starszy sierżant — Feliks Jacewicz służył w 57 pułku piechoty w Poznaniu. Jako żołnierz dostał się do niewoli i do lipca czterdziestego czwartego przebywał w tragicznych warunkach w obozie w Frankfurcie nad Menem. Z obozu wyszedł okaleczony, ociemniały.

Odszukał żonę, przyjechał do Białegostoku. Przy pracach manualnych w Spółdzielni Niewidomych dorobił się renty. Przyjmuje z zażenowaniem, że był nieufny, nie chciał korzystać z oferty Związku, proponującego mu wczas. No i właśnie wczoraj

śluch. Możemy również postarać się o mieszkanie w Domu Kombatanta, gdyby była taka potrzeba.

I będzie chyba taka potrzeba w Siemiatyczach, gdzie mieszka sierżant Antoni Murawski. Brał udział w I wojnie światowej. Dzisiaj ma lat 78, a za sobą pół wieku ciemności.

— Konia miałem dobrego — wspomina gęstokulawy — Herod się nazywał. Zachęcał w biegu, polecałem na głowę i konie. A fajny był ze mną żołnierz. Jak ja uśmiechałem się, półwolta, wolta, a w czworoboku to trzeba było rzucić czapkę, nachylić się z konia w biegu i podnieść ją.

Dzisiaj mieszka w zaniedbanym mieszkaniu z ciężką chorą żoną. — Gdyby tak ja do domu starców — prosi.

— Przyjdzie do nas córka — mówi kpt. Łazarski — pomyślmy o Domu Kombatanta, bo wam tu też nie najlepiej...

— Żeby ten pocisk mnie zabił, to byłoby dobrze — ociemniały od blisko 65 lat Piotr Brzuskowski siedzi na sterce pościeli w wojskowej bluzie. W pobliżu ma żonę, wnuków i czwórke prawuków. Mimo tego gorzkiego stwierdzenia jest pogodny i ma tylko jedno żartowanie. Chciałby nowy zegarek, a wie, że nic z tego, bo otrzy-

Miedzy szkołą a domem

Stypendia, internaty, organizowanie dojazdów dzieci do szkół, opieka w świetlicach, dożywianie — to formy pomocy rodzicom, którzy przestają się martwić o miejsce — wszak w szkole, w przeciwnieństwie do żłobka czy przedszkola, dla każdego dziecka miejsca nie braknie. Pozostaje im tylko myśleć, co i jak zrobić, aby wystarczająco środków na pomoce szkolne, aby zapewnić dzieciom opiekę w czasie, kiedy sami pracują.

Ze stypendiów korzystało dotychczas ponad 10 proc. uczniów szkół ogólnokształcących oraz około 26 proc. uczniów szkół zawodowych. W internatach jest ponad 290 tys. miejsc, organizuje się dowóz ok. 470 tys. dzieci, w świetlicach szkolnych ma zapewnioną opiekę ponad 650 tys., a otrzymuje obiady ok. 33 proc. ogółu uczniów.

Z dowozem dzieci, zwłaszcza do zbiorczych szkół gminnych nie jest najgorzej. Dowozi się ponad 81 proc. uczniów, głównie autobusami PKS, a także przy pomocy środków lokomocji SKR-ów, PGR-ów oraz szkolnych. W sytuacjach awaryjnych dowóz furmanek lub saniami organizują dyrekcje szkół i komitety rodzicielskie.

Gorzej z dojeżdżającymi do szkół ponadpodstawowych w miejscowościach znajdujących się poza miejscem zamieszkania młodzieży, a ściślej z zapewnieniem im znośnych warunków oczekiwania na pociąg czy autobus. Kontrola NIK wykazała, że nie tylko nie powstają nowe, ale wiele istniejących dawniej świetlic dworcowych zlikwidowano. Będzie się jednak naprawiać zaniedbania, bo resort Komunikacji został zobowiązany do wygospodarowania w istniejących obiektach PKP i PKS w miejscowościach o dużej liczbie dojeżdżających uczniów, pomieszczeń na świetlice.

Turystyczna wizja Mikołajek

W Urzędzie Miejsko-Gminnym w MIKOŁAJKACH odbyła się dyskusja nad projektem turystycznego zagospodarowania miasta. Zespół specjalistów Centralnego Ośrodka Budownictwa Ogólnego w Warszawie: architekt Ryszard Tomicki, Józef Pogorski i Włodzimierz Lubkowski, inż. Barbara Tucholska i konsultant dr arch. Hanka Zaniewska, przedstawił modelowy ośrodek usługowo-mieszkalny.

Jak wiadomo, Mikołajki dysponują dużymi walorami przyrodniczymi. W programie rządowym znalazły się w grupie 21 miast przeznaczonych do szybkiego rozwoju. Wiąże się z tym inwestycje, fundusze, możliwości wykonawcze itd.

Przedstawiona prace ocenili zespół, w skład którego wchodził ekspert Instytutu Kształtowania Środowiska — prof. Stefan Tworowski i doc. Tadeusz Kachniarz. Na temat programu wypowiedzieli się także miejscowi architekci, obrońcy przyrody, żeglarze, władze miejskie.

Mikołajki dysponują obecnie 2260 miejscami noclegowymi oraz 2110 miejscami w lokalach gastronomicznych i stołówkach. Wydawałoby się więc, że nie ma problemu. Należy jednak pamiętać, że miasto jest przede wszystkim ośrodkiem żeglarskim, znajdującym się na uczęszczanym szlaku wodnym. Odwiedzają je również turyści. Chociaż przybycie nie nocują w mieście, chcą tu jednakże zjeść obiad, zaopatrzyć się w suchy prowiant, a także, załatwić potrzeby higieniczno-fizjologiczne. A z tym są kłopoty. Cały wschodni brzeg Jeziora Mikołajskiego pozabawiony jest urządzeń sanitarnych. Brakuje urządzeń niezbędnych żeglarzom — szaleatów, natrysków, saun.

Problemy te poruszane były w dyskusji z władzami wojewódzkimi podczas Mazurskiej Operacji „Zagiel-79”. Jest nadzieja na budowę portu żeglarskiego z prawdziwego zdarzenia. Pozostaje jednak otwarta sprawa domków przy ul. Kąkaj — głównej osi turystycznej Mikołajek. Przed-

stawiony projekt przewiduje zachowanie istniejącej zabudowy i przeznaczenie domów na małe pensjonaty, wyposażone w łazienki, centralne ogrzewanie i inne urządzenia. Autoryzacji projektu sugerują nawet, aby stosować ogrzewanie słoneczne, co wzbudziło ogólną wesołość.

Bardziej dyskusyjny okazał się problem zachodniego brzegu jeziora na którym znajduje się wiele ośrodków wypoczynkowych m.in. OZOS i „Wagabunda”. Naukowcy wyliczyli, że na hektar rosnącego tam lasu nie może przypadać więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Mikołajki mają też ambiencję, która może przyciągnąć więcej niż 30 osób (tymczasem jest znacznie więcej). Grozi to zanieczyszczeniem lasu.

Zespół opinujący zwrócił jednakże uwagę na daleką abstrakcję przedstawionego projektu i mało precyzyjne wnioski. Celem przedstawionej pracy miały być wybór właściwych form turystyki w pełni zaspokajających potrzeby przyjeżdżających i szerokie uwzględnienie problemów ochrony środowiska naturalnego.

Doc. T. Kachniarz wskazał na wiele braków i nieścisłości, a także konkretnych propozycji, ale wychodzących z abstrakcyjnych założeń.

Czy opracowany i przedstawiony program ma szansę realizacji? Oczywiście tak, ale po uprzednim, przepracowaniu. Mikołajki w swojej powojennej historii doczekały się już kilkunastu podobnych programów. Na przeszkodzie w ich realizacji stawały jednak nowe koncepcje, zmiany w gospodarce. A przecież dobry byłby nawet najskromniejszy pomysł, gdyby tylko miał szansę urzeczywistnienia. (sak)



Brygada Janiny Jabłonskiej należy do najlepszych w zakładzie.

W przykładowych szkołach — ZSZ i Politechnice Studium uczy się i praktykuje w zakładzie stu sześćdziesięciu uczniów.

W br. z wyprodukowanych płytek telefonii nośnej ma na będzie założone dodatkowe (bez potrzeby budowania linii) pięć tysięcy sztuk nowych aparatów telefonicznych.

Tekst i zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz

Brygada Janiny Jabłonskiej należy do najlepszych w zakładzie.

W roku 2000 na całym świecie będzie jeździć po drogach ponad pół miliona samochodów osobowych, a ich produkcja będzie wynosiła prawie 60 milionów rocznie. Zwiększy się także znacznie liczba samochodów ciężarowych: w roku 2000 wyniesie ona 164 miliony, podczas gdy w roku 1970 było 50 mln ciężarówek.

„MELEXY” POPULARNE

Krajowe wozy akumulatorem zasilane coraz częściej zastępują kłopotliwych „Polmozybi”. Odpowiadają one wymaganiom kodeksu drogowego, są wyposażone w specjalny układ hamulcowy, światła drogowe i migające. Istnieją dwie wersje tego pojazdu — pasażerska (4-osobowa) i pasażersko-bagażowa (2 osoby i 150 kg bagażu). Mogą one rozwijać szybkość 25 km/godz., a ich zasięg wynosi do 80 km. „Melexy” znajdują odbiorców za granicą.

RADZIECKI EKSPORT

Samochody produkowane w Związku Radzieckim są doskonale znane na rynkach

CZYTELNICZY REDAKCJA

„Andromeda” — miłą atrakcją

W dniu 35 rocznicy wyzwolenia naszego miasta dałem się skusić na przelot samolotem. Trzeba przyznać, że Białostocki Aeroklub dobrze wywiązał się z zadania. Dwupłatowa „Andromeda” z herbem Białegostoku na ogonie umożliwiła obejrzenie rozwijających się nowych dzielnic mieszkaniowych i przemysłowych z całkiem innej perspektywy. Dla tych, co mieli okazję znaleźć się w gorze — widok to niezapomniany. Czy nie warto organizować takich przelotów częściej, stworzyć z nich stałą atrakcję turystyczną Białegostoku, jak ma to miejsce w stolicy, gdzie loty nad Warszawą odbywają się w każdej niedziele? Cieszą się tam one ogromną popularnością. Bilety są do nabycia bez żadnych trudności, bądź bezpośrednio na lotnisku, bądź poprzez biuro turystyczne „Wisła”.

Sądze, iż wielu białostoczan i turystów zwiedzających nasze miasto z entuzjazmem powitałoby inicjatywę w tej sprawie.

Jerzy Kondracki
Białystok

Hałasowa lokomotywa

Lokomotywa pociągu dowożącego węgla do elektrociepłowni przy ul. Elektrycznej, przejeżdżająca wzdłuż ul. Lenina, używa kilkakrotnie bardzo głośnego sygnału niezależnie od pory dnia i nocy. Nie przeszkadza to dorosłym, ale na przykładzie własnego dziecka, widzę jak to wpływa na system nerwowy miłośników. Dzieci budzą się w nocy, a potem długo nie mogą zasnąć.

Czy nie można by dowozić węgla wyłącznie w porze dziennej, kiedy nie przeszkadzałoby to mieszkańcom pobliskich bloków?

(Nazwisko znane redakcji)

Historia jednego remanentu

Wyblakła i pożyłkła od majowo-czerwcowych upałów kartka informowała kiedyś, iż w gzyzkiem sklepie „Pewex” przeprowadzany był remanent. Po słowie „remanent” na kartce nie pozostało ani śladu; natomiast po czynnościach kontrolnych pozostały w sklepie sterty przeróżnych pojemników i porozrzuconych kartonów, stopy papierów. Różne drobniaki leżą beładnie na ladach.

Tak wygląda obecnie gzyzki „Pewex” — tętniący w normalnych warunkach życiem, pełen krajowych i zagranicznych turystów. Normalne warunki skończyły się kilka miesięcy temu, a po kontrolnym spisie towarów pozostał jedynie balagan.

Interesuje mnie dlaczego tak długo sklep stoi zamknięty, szczególnie teraz, kiedy Gzyzko zapelnione jest gośćmi zagranicznymi? Czy w końcu ktoś zmieni wyblakłą kartkę i poinformuje mieszkańców i turystów kiedy będą mogli korzystać z usług niewątpliwie potrzebnej w turystycznym mieście placówki?

Michał Siomski
Gzyzko

Co z naszym telefonem?...

...zapytują mieszkańcy sołectwa Ruda Rzecza w gminie Czarna Białostocka. Trzy miesiące temu odłączono go od byłego sołectwa. Do dnia dzisiejszego nie zainstalowano tak potrzebnego aparatu u obecnego sołtysa. Teraz, szczególnie w okresie zimy, telefon jest nam niezbędny, gdyż jesteśmy całkowicie odcięci od świata.

Mieszkańcy wsi
Ruda Rzecza

Za co mamy płacić?

Zima w tym roku była sroga. My, mieszkańcy woj. suwalskiego szczególnie odczuliśmy ją dotkliwie. Podczas odsieniania zostały w naszej wsi zniszczone hydranty uliczne. Woda z nich płynnie bezopornie do rowu. Uszkodzenie hydrantów spowodowało spadek ciśnienia w całym rurociągu wodnym. Do budynków położonych na wzgórzach woda w ogóle nie dociera. Obecnie otrzymaliśmy rachunki za drugie półrocze 1978 r. i za pierwsze 1979 roku. Ceny kształtują się w granicach 2300—2600 zł.

Jesteśmy ciekawi w jaki sposób została ustalona ilość zużytej wody w poszczególnych gospodarstwach, skoro nie mamy zainstalowanych liczników? Czy musimy płacić za wodę, która wypływa z hydrantów ulicznych do rowu, a także za tę, którą pobiera Kółko Rolnicze w Przerosli?

Mieszkańcy wsi Pawłowska Stara
woj. suwalskie

(oprac. bar)

Moto ramka

CIEŻARÓWKA — KOŁOS

W Związku Radzieckim zbudowano prototyp ogromnego samochodu ciężarowego, którego ładowność wynosiła 180 ton. Pojazd ten jest wyposażony w silnik wysokoprężny o mocy 1600 kW, który zapewnia prędkość do 60 km/godz. Długość ciężar-

ówki wynosi 15 m, a wysokość 5 m. Produkcja takich pojazdów ma rozpocząć w roku przyszłym fabryka samochodów w Żodino koło Mińska.

EKONOMICZNY „KROLICZEK”

Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska opublikowała dane dotyczące zużycia paliwa przez samochody importowane do USA. Najoszczędniejszy okazał się Volkswagen Golf, znany na rynku amerykańskim pod nazwą Rabbit (krolik). Wyposażony są one w przekładnię pięciobiegową i zużywa ok. 5,5 litra benzyny na 100 km. Dwa kolejne miejsca zajęły również samochody firmy Volkswagen.

rowki wynosi 15 m, a wysokość 5 m. Produkcja takich pojazdów ma rozpocząć w roku przyszłym fabryka samochodów w Żodino koło Mińska.

Krajowe wozy akumulatorem zasilane coraz częściej zastępują kłopotliwych „Polmozybi”. Odpowiadają one wymaganiom kodeksu drogowego, są wyposażone w specjalny układ hamulcowy, światła drogowe i migające. Istnieją dwie wersje tego pojazdu — pasażerska (4-osobowa) i pasażersko-bagażowa (2 osoby i 150 kg bagażu). Mogą one rozwijać szybkość 25 km/godz., a ich zasięg wynosi do 80 km. „Melexy” znajdują odbiorców za granicą.

Samochody produkowane w Związku Radzieckim są doskonale znane na rynkach

zachodnich. Największym odbiorcą jest Wielka Brytania, która importuje z ZSRR od 15 do 17 tys. samochodów rocznie, na drugim miejscu znajduje się Francja z liczbą 10—12 tys., na dalszych miejscach są kolejno RFN: 10—12 tys., Belgia: 9—11 tys., Finlandia — 10 tys. i Holandia: 6—8 tys.

„MALUCH” DLA INWALIDÓW

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku produkuje „Flata 126p” nie tylko standard, lecz także w kilku wersjach specjalnych. Jedną z nich jest „maluch” dla osób z ograniczoną sprawnością nóg. W roku ubiegłym wykonano 2500 takich egzemplarzy, podobnie bę-

dzie w bieżącym. Od 1980 r. przewiduje się zwiększenie produkcji specjalnej o 100%, bowiem zainteresowanie i liczba zgłoszeń wciąż wzrasta. Dysponentem pojazdów jest Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

MOTORYZACJA W ROKU 2000

Jak przewidują eksperci, w roku 2000 na całym świecie będzie jeździć po drogach ponad pół miliona samochodów osobowych, a ich produkcja będzie wynosiła prawie 60 milionów rocznie. Zwiększy się także znacznie liczba samochodów ciężarowych: w roku 2000 wyniesie ona 164 miliony, podczas gdy w roku 1970 było 50 mln ciężarówek.



Coraz to pojawiają się nowe informacje prasowe o różnych katastrofach ekologicznych w rodzaju awarii tankowców czy wleń wiertniczych (ostatnio w Zatoce Meksykańskiej plama ropy równa się 1/8 obszaru Polski). Zgrozę budzi też nieujarzmiony do końca atom. Awaria elektrowni jądrowej w Harrisburgu spowodowała stosunkowo niewielki wzrost radioaktywności w okolicy. Ale co by było gdyby substancje promieniotwórcze dostały się do rzeki (elektrownia Three Mile Island zlokalizowana jest na wyspie) płynącej przez kilkanaście stanów i zasilającej je w wodę. Mimo protestów społecznych odpady radioaktywne nadal zatapia się w oceanach, nie martwiąc się, co będzie później.

Z drugiej strony mamy informacje, że w intensywnie od kilku lat oczyszczanej Tamizie są już wszystkie ryby, a ostatnio pojawił się tam łosoś, że Bułgaria zwiększyła 3,5-krotnie wydatki na ochronę środowiska; że coraz więcej oczyszczalni i podobnych urządzeń produkują się w Polsce; że w Związku Radzieckim czy USA poszukuje się „czystych” technologii itd.

Są w tej dziedzinie znaczne sukcesy, są też — i będą — katastrofy. Wśród sukcesów należy wymienić rosnącą świadomość społeczną. Świadomość oraz edukacja ekologiczna (jest coraz więcej nie tylko badań, czasopism, ale także wykładów na uczelniach oraz odczytów, książek popularnych, coraz więcej specjalistów) staje się rzeczywistością powszechną. Można postulujeć bez przesady, by edukacja ekologiczna zaczynała się już... w przedszkolu. Życia w harmonii z przyrodą, swoistego humanizmu ekologicznego trzeba się uczyć od dzieciństwa, bo przecież chodzi o generalną postawę wobec przyrody, wobec jej piękna i ograniczeń — choćby rozmiarów planety — zasobów, o styl myślenia (np. w kwestii „zasobów przyrody — produkcja — odpady — inne efekty uboczne”) i o styl życia (czy „społeczeństwo intensywnej spójności” na wzór amerykański czy społeczeństwo stwarzające warunki wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka, a zarazem zapewniające społeczną racjonalność wyborów technicznych,

produkcyjnych, konsumpcyjnych, ekologicznych — czyli społeczeństwo do urzeczywistnienia którego dąży w perspektywie kraje socjalistyczne).

Za poszczególne katastrofy ekologiczne winą można obarczyć zawodność techniki i zawodność człowieka. Ale jakie są przyczyny kryzysu ekologicznego jako zjawiska ogólnego, jako postępującego procesu o trudnych do wyobrażenia nawet konsekwencjach? Czyżby to były błędy w projektowaniu technik i technologii, w organizacji procesu produkcji, dystrybucji i konsumpcji? Czy przyczyną jest realizacja „za wszelką cenę” celów technicznych i produkcyjnych? Czy też powodem jest nieuwzględnianie w planowaniu i podejmowaniu decyzji wystarczająco długiego

kazując jak w systemie kapitalistycznym korzyść producenta wyrządza szkodę społeczeństwu jako całości. Oszczędza producent, zaś koszty ponosi społeczeństwo. Można też dodać, iż przyczyną niedostawiania techniki do realizacji celów prawdziwie ludzkich (mówiąc językiem Marksa) jest fakt, że zarówno rewolucja przemysłowa, jak i obecna rewolucja naukowo-techniczna wystąpiły historycznie wcześniej w krajach człowieka kapitalistycznego, tj. w systemie wartości, celów, motywacji, aspiracji, mechanizmów podporządkowania w sferze techniczno-gospodarczej zdobywaniu i maksymalizacji zysku. W sferze duchowej zaś łączy się to z burżuazyjną (a także drobnomieszczańską) filozofią posiadania i oceny człowieka przez

zys i łatwiejszy, że technika rozwiąże — i to w odpowiednim czasie — wszystkie problemy ekonomiczne i inne, że przyroda nie kosztuje i można bezkarnie zakłócać równowagę ekosystemów, że bardziej oplaca się dewastacja środowiska dziś, a jego renowacja później, że lepiej dla człowieka być „panem przyrody”, aniżeli żyć z nią w harmonii itp.

Jedynym weryfikatorem teorii, poglądów i opinii jest praktyka i ona dziś pokazuje naiwność owych mitów. Co więcej, pozwala nam reformułować dotychczasowe koncepcje i wysuwać nowe, śmiałe postulaty. Wymienimy kilka, zresztą oczywistych. Przede wszystkim należy liczyć. Wtedy okazuje się, np., że zapobieganie dewastacji środowiska kosztuje mniej, aniżeli jego renowacja (na majowej konferencji ministrów Środowiska Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, grupującej 24 najbardziej rozwinięte kraje Zachodu, stwierdzono, że zmniejszenie dochodu narodowego brutto (GNP) wskutek tej dewastacji środowiska wynosi 3—5%, podczas gdy nakłady na jego ochronę wynoszą 1—2% (GNP). Co więcej, ochrona środowiska i jego wysoka jakość można traktować jako element konsumpcji czy dobrobytu (a ściślej jakości życia człowieka). Można dodać, że o ile wzrost gospodarczy jest jedynie instrumentem, a nie celem, to środowisko jest wartością samą w sobie. Warto też i to nie tylko ze względów etycznych, ale i ekonomicznych uwzględnić interesy przyszłych generacji. Konieczne jest także rozwijanie problematyki środowiska w teorii ekonomii, bez tego bowiem nie można prowadzić rachunku społecznego. Chociaż już i dziś można i należy spytać każdego kto „macza palec” w dewastacji środowiska o to, w czym to robi interesie i jakim społecznym kosztem.



Na sześciu kołach

Od kilku tygodni na polach Kombinatu WIZNA w woj. łomżyńskim spotkać można rzadko oglądany na polskich drogach sześciokołowy pojazd. Dowód on pracowników, zaopatrzenie i części zamienne do trudno dostępnych rejonów gospodarstwa. Jest to lekki pojazd terenowy (LPT) zaprojektowany w Wojskowym Instytucie Techniki Pancernej i Samochodowej przez zespół prof. dr inż. Zbigniewa Burdzińskiego. Swego czasu zainteresowali się nim specjaliści z resortu rolnictwa. Jest on potrzebny m.in. w akcji zwalniających, do zapewnienia dowozu małych grup ludzi, posiłków, materiałów i części zamiennych dla ekip pracujących na polach. Na próbie kierownictwa resortu Instytut przekazał jeden egzemplarz LPT do prób eksploatacyjnych w

Wiznie. Zdecydują one o ocenie przydatności pojazdu dla potrzeb gospodarki rolnej.

Warto przypomnieć, że lekki pojazd terenowy jest bliskim krewnym popularnego malucha. Zaprojektowany został w oparciu o typowe układy i elementy Fiatu 126p.

Oto niektóre dane techniczne lekkiego pojazdu terenowego:

- ciężar gotowego do jazdy LPT — 650 kg, ładowność — kierowca plus 400 kg lub kierowca plus pięć osób, prędkość maksymalna — 75 km/h, zużycie paliwa 9 do 12 l/100 km w zależności od warunków terenowych, maksymalne pokonywane wzniesienie — 27 stopni, wersja pływająca rozwija na wodzie prędkość ok. 6 km/godz. (W.W.)

KRYZYS EKOLOGICZNY

Doc. dr hab. LECH ZACHER
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

(jak mówi prof. K. Secomski — ponadperspektywicznego) horyzontu czasowego? Czy może winna jest stosunkowo mała przewidywalność wielu negatywnych efektów powstających w wyniku bardzo skomplikowanych sprzężeń między techniką a elementami ekosystemów? Czy należy obciążać winą system wartości i celów społecznych? Czy też wszystkiemu winna jest pogon za zyskiem i związana z nią rabunkowa gospodarka?

Sugerowane w powyższych pytaniach przyczyny wszystkie były istotne, chociaż występowały historycznie i występują dziś (i będą jutro) z różnym nasileniem. Postępy ekolog amerykański — B. Commoner wskazuje na sprzeczność między dążeniem do maksymalizacji zysku a ograniczeniem zanieczyszczeń środowiska, po-

przynat jego majątku oraz z nadmiernym indywidualizmem lekceważącym interesy człowieka. Płynnie stąd wniosek, że technika może i musi być lepiej dostosowana, co doceniają także ideologicznie i praktycznie „reformowanego kapitalizmu”. Ważne jest, aby transfer techniki z krajów produkujących był społecznie wartościowy, z punktu widzenia specyfiki celów społecznych, ekologicznych, humanistycznych, a nie tylko wąskoprodukcyjnych. Oczywiście, postulat taki odrzucają krótkowzroczni technokraci.

Wzrost „świadomości ekologicznej” wiąże się z obaleniem szeregu mitów, np. takich, że rozwój gospodarczy będzie coraz tan-

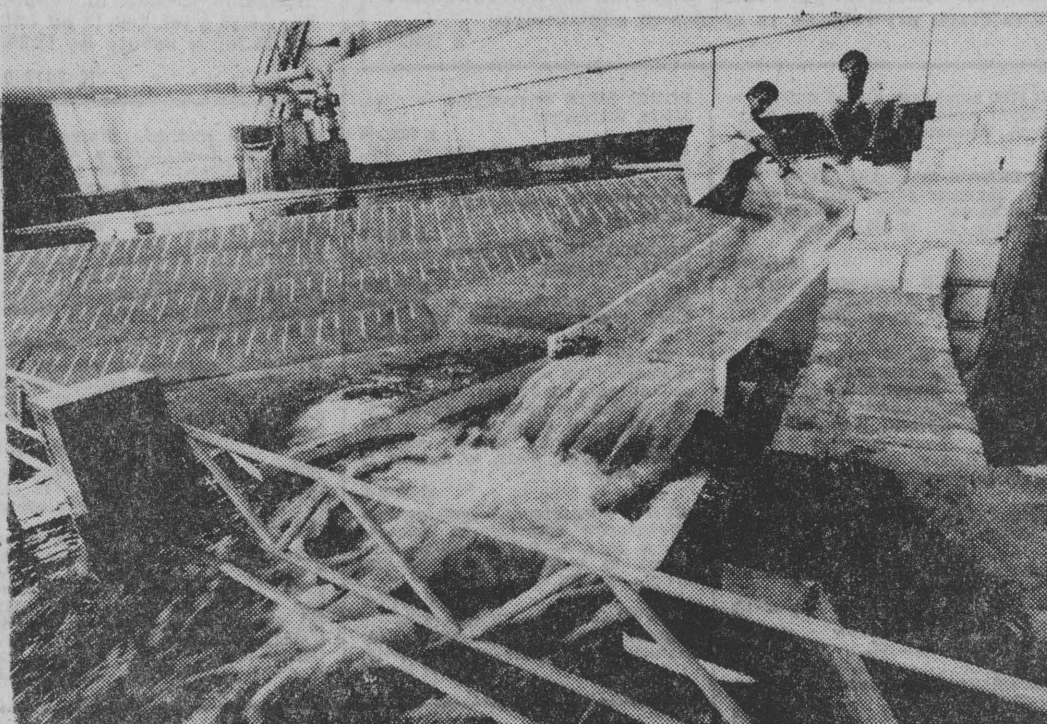
Ciekawy atlas

Każda gospodarka i przemysłowa działalność człowieka wiąże się z eksploatacją środowiska geologicznego. Wykorzystanie jego zasobów, z których tylko część jest zamierzona. Prawidłowa eksploatacja wymaga więc ciągłej ochrony środowiska i przewidywania kierunku zmian, jakie zachodzą pod wpływem działań inwestycyjnych.

Przyjmując to za punkt wyjścia Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Katedra Gruntoznawstwa i Inżynierskiej Geologii Uniwersytetu Moskiewskiego im. M. Lomonosowa

podpisali kilka lat temu umowę, której celem było opracowanie specjalnego atlasu map obrazujących zmiany środowiska geologicznego pod wpływem działalności człowieka na obszarze Europy Wschodniej. Skala map ustalono na 1:2 500 000.

W następnych latach do polsko-radzieckiego zespołu dołączyli naukowcy z Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i NRD. W efekcie powstało oryginalne opracowanie, będące pierwszą w skali światowej próbą ujęcia w formie graficznej wpływu działalności człowieka na środowisko geologiczne.



Model urządzeń spustowych zbiornika Świnna-Poręba na rzece Skawie. Zbiornik wykonany jest w skali 1:50. Obserwacje rozkładu strug wody prowadzą mgr inż. Adam Bitter i technik — Krzysztof Ostrowski.

CAF — Sokolowski

Drugi rok trwa realizacja programu zagospodarowania Wł. SŁY. Program, którego niektóre założenia są jeszcze w trakcie opracowywania, zakłada regulację rzeki na prawie całej jej długości.

Program opracowywany jest przez wiele placówek naukowych i instytucji. Koncepcję techniczną zabudowy rzeki wykonują inżynierowie, architekci, konstruktorzy z Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt”. Szkielec zabudowy stanowi około 30 stopni wodnych, z czego 4 już istnieją, a resztę trzeba będzie sukcesywnie budować. Najwięcej powstanie ich na 280 km górnym odcinku Wisły — od ujścia Przemszy do ujścia Sanu. Obecnie trwa prace przy 3 stopniach Kościuszkowski k/Krakowa oraz „Smolice” i „Dwory” koło Oświęcimia.

Każdy stopień czy budowla wodna wymaga przeprowadzenia szeregu badań modelowych. Wykonuje się je w unikalnym w kraju, założonym w połowie 1977 r. laboratorium hydraulicznym we Włodawce.

Realizacja programu będzie trwała ponad 20 lat. Wisła stanie się wtedy międzynarodową drogą wodną IV klasy, przewozić się będzie 100 mln ton ładunku, w tym gros stanowić będzie węgiel. Powstanie elektrownie wodne, porty oraz ośrodki rekreacyjne.

Malowanie tuszem

Dobra maszynistka w ciągu minuty pisze 300 znaków, rekordzistki startującej w konkursach osiąga 500 znaków na minutę. Elektroniczne drukarki, współpracujące z komputerami, mogą w tym samym czasie napisać 210 do 420 tysięcy znaków.

Szybkość działania współczesnych komputerów jest o wiele większa. Dlatego problemem zaprzętającym uwagę konstruktorów jest zbudowanie urządzeń, które zwiększą szybkość działania do równałyby komputerom. Szczytowym osiągnięciem są drukarki laserowe, piszące 4200 000 znaków w sekundę, a więc w ciągu minuty zapewniają 220 arkuszy formatu A-4. Urządzenia te są jednak skomplikowane i drogie. Z kolei

drukarki elektromechaniczne mają „toporny” krój drukowanych liter, a ponadto nie można zrealizować na nich wielu znaków, na przykład arabskich i greckich.

Tych wad nie ma najnowsza drukarka „malująca” litery za pomocą strumienia tuszu. Wystrzelivany z dyszy, rozbiły na mikroskopijne kropki tusz, kierowany jest na odpowiednie miejsce na papierze przez sterowany elektronicznie układ odchylający. Strumień kropek jest zsynchronizowany z ruchem papieru. Na typowy znak składa się 100 takich kropek wystrzelivanych w tempie 100 000 na sekundę. Prędkość drukowania wynosi 60 000 znaków na minutę.



Badania klimatu

Klimatolodzy coraz większe znaczenie przywiązują do badania ewolucji klimatu w dawnych epokach geologicznych. W przeszłości szuka się informacji pozwalających określić kierunki zmian klimatycznych na najbliższe lata. Informacji dostarczają m.in. badania starych osadów rzecznych, torfowisk, analiza stoiów drzew oraz badania radioizotopowe drewna. Na podstawie wzajemnego stosunku izotopów tlenu i wodoru w komórkach drzew można zdobyć informacje o temperaturze panującej podczas tworzenia się tych komórek.

Uczeni amerykańscy dokonali analizy 40 starych drzew, z różnych rejonów Ameryki. Wykorzystano tu

przez tysiące lat w torfowiskach, osadach rzecznych i jeziornych. Dokonano analizy temperatury panującej w okresie od 20 tys. do 9 tys. lat temu. Badania te wykazały, że klimat w północnej części USA był wówczas ogólnie ocenianym cieplejszy niż obecnie. Znaczenie łagodniejsze były zimy, natomiast nieco chłodniejsze lato. Dużo częściej padały deszcze — co powodowało przetrwanie na północy lodowców. 12—10 tys. lat temu nastąpiła dość szybka zmiana klimatu, który stał się podobny do współczesnego. W badaniach tych wyszła na jaw dość dziwna historia. Stwierdzono, że w tych rejonach USA, gdzie nie dotarły lodowce, klimat był nieco kłóśniejszy niż obecnie.

ROZMAITOŚCI ROLNICZE

SYSTEM „AGROTERM”

Jedno z towarzystw akcyjnych w RFN prowadzi badania nad wykorzystaniem zutylizowanych ciepłych wód z elektrowni w produkcji roślinnej. Prace prowadzone są na czterech polach doświadczalnych o powierzchni od 3 do 7 ha o różnych typach gleb. W celu ogrzania upraw roślinnych układa się na głębokości 0,75 m przewody rurowe w odstępach 1 m. Przewodami tymi prze-

plywa woda o temperaturze 40 stopni C. Taki system nazywany „Agroterm”, podnosi temperaturę gleby w strefie przewodów rurowych, w porównaniu z glebą nie ogrzewaną o 10—12 stopni, a na głębokości 20 cm — o 4—6 stopni C. Okazało się, że ogrzewanie gleby w pobliżu rozwiniętego systemu korzeniowego przyspiesza dojrzewanie roślin uprawnych, co stwarza możliwość uzyskania 2 plonów rocznie.

PRODUKCJA BIOGAZU

Przedsiębiorstwo hodowlane w miejscowości Garderen w Holandii zainstalowało specjalną instalację w chlewni.

Instalacja ta służy do produkcji tzw. biogazu z odchodów zwierzęcych. Gazem tym można ogrzewać nie tylko chlewnie, ale również mieszanki. Zdanien konstruktora nowego urządzenia — instalacja ta obecnie nie jest jeszcze rentowna dla małych przedsiębiorstw. Z czasem jednak, gdy wzrośnie cena gazu naturalnego może okazać się opłacalna. Gdyby wszystkie przedsiębiorstwa zajmujące się hodowlą bydła, świń i drobiu

w Holandii (ok. 17 tys.) korzystały z instalacji tego typu, mogłyby zaoszczędzić ok. 550 tys. m sześciu gazu naturalnego dziennie.

JAK WYKORZYSTAC SŁOMĘ?

Granulowanie słomy łączącej z innymi paszami stwarza nowe możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania jej w żywieniu zwierząt. Taka mieszanka zawiera 20—50 proc. słomy, 15—30 proc. paszy trzcieliwej, 0,5—1 proc. moczniaka i dodatki fosforowe. Alkaliczna obróbka słomy w procesie przygotowania takiej paszy podnosi strawność słomy i

wpływa na poprawę procesów zachodzących w żwaczku. Daje to możliwość poważnego zwiększenia wyników hodowli. W sarałowskim zooweterynaryjnym instytucie prowadzone doświadczenia, które miały na celu zbadanie strawności substancji pokarmowej i określenie energetycznej wartości mieszanki podanej dla świń, wykazały, że w tym samym czasie zwierzęta się zapotrzebowania na żywność, wynikające zarówno z szybkiego przyrostu naturalnego, jak i zmian w modelu konsumpcji. Ludzom natomiast nie wystarczyłemu składającemu się głównie z artykułów pochodzenia roślinnego. Chcemy spożywać coraz więcej produktów uśzlachetnionych, najbardziej wartościowych pod względem biologicznym, zapewniających optymalny wariant odżywiania. A więc — hodowla. Właśnie ona ma dostarczyć nam duże ilości artykułów, na które istnieje największe zapotrzebowanie.

I W TYM ZAKRESIE liczy się interesujące. W ostatnim trzydziestolecu zwiększono pogłowienie bydła o 54 proc. Świat posiada obecnie przeszło dwa razy tyle trzody chlewnej. Rolnicy hodują znacznie więcej owiec, kóz i innych zwierząt, którym zapewniają opiekę i wikt, ale żądają w zamian ułamek nie tak mało. Krowy

został spełniony w szerokim zakresie pierwszy warunek, kładzie się nacisk na postęp hodowli, który stosunkowo szybko pozwala poprawić efektywność produkcji zwierzęcej.

ISTNIEJE ANALOGIA między efektem prac hodowlanych w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Postęp genetyczny w uprawie np. zbóż ma sens tylko wówczas, gdy zostaną stworzone odpowiednie warunki do wykorzystania plennych odmian. W przeciwnym wypadku możemy narazić się jedynie na straty i wielki żwąd. Podobnie ze zwierzętami. Im wyższa jest wartość genetyczna, tym muszą być stworzone lepsze warunki żywienia i bytowania. Jeśli wysoceprodukcyjne zwierzęta znajdują się w ekstensywnie prowadzonym gospodarstwie, wtedy przyjdą szybko kłopoty w postaci chorób, gwałtownego spadku produktywności i opłacalności. Niestety, prawda ta nie dociera na czas do wszystkich producentów. Stąd dość rozczarowania, złośliwe uwagi pod adresem naukowców, zniechęcenie, często fiasco.

TRUDNO — jak to usiłują czynić znani naukowcy — precyzyjnie określić, jakie czynniki w jakim stopniu decydują o postępie w hodowli zwierząt gospodarskich. Są to przecież wysoko zorganizowane organizmy, mające wielostronne i wysokie wymagania. W większości państw nie stworzono im elementarnych warunków bytowania. Nie można więc marzyć o szerokim zakroju postępie genetycznym i trudno mieć nadzieję, że jadalospis będzie tam bogaty.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

Zielone AKCENTY

Człowiek — fabryka. Człowiek — laboratorium. Człowiek — skomplikowany organizm. Porównania — początkowo — wydają się dziwne. Jednak — im głębiej poznajemy mechanizmy życia tym bardziej jesteśmy zaskoczeni zawiłymi procesami, jakie przebiegają nieustannie w każdym z nas. Każdy z nas potrzebuje do prawidłowego funkcjonowania około 40 pierwiastków. W ciągu kilkudziesięciu lat zużywamy m.in. około 75 tys. litrów wody, ponad 17 tys. kg węglowodanów, 2,5 tony białek i blisko 1,3 tys. kg tłuszczów. Pożywienie przechodzi złożone procesy rozkładu i syntezy, dzięki którym stale odnawiają się komórki tkanek, uwalnia się niezbędna energia, mogą funkcjonować wszystkie nasze organy.

TEN BIOCHEMICZNY WSTĘP uświadamia nam wpływ odżywiania na zdrowie, samopoczucie, aktywność fizyczną i umysłową, na długość i jakość życia. Te prawdy głoszą wszyscy lekarze i dietety-

ka żyjąca w stanie dzikim dawała tyle mleka, aby wystarczało go do wykarmienia potomstwa. Nasza opieka i praca hodowlana spowodowały, że teraz wydajność wynosi około 3 tys. litrów rocznie, uzyskuje się średnio ponad 5 tys. litrów mleka od krowy. Od rekordzistki świata uzyskano ponad 24 tys. litrów w ciągu roku.

WSZYSTKO TO nas nie zadowala. Mleko, mięso, jaja — to przecież najważniejsze produkty. Trzeba ich coraz więcej. Są więc dwa wyjścia: albo zwiększać pogłowienie zwierząt i w ten sposób poprawiać bilans żywności, albo — pracować więcej nad postępem hodowlanym, dzięki czemu wydajność np. mleka może być podwojona, a nawet potrojona. Fachowcy twierdzą, że o skali postępu w połowie decyduje poprawa żywienia zwierząt, w 40 proc. doskonałość genetyczna i w 10 proc. poprawa warunków środowiska. Wszędzie tam, gdzie



Piramida życia

cy. Ale czy każdy człowiek może skorzystać z tych mądrych rad? Niestety, na świecie istnieją duże kontrasty w rolnictwie, poziomie zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych, w racjonalnym odżywianiu. Jeden musi zadowolić się niską rzutą, inny jest w stanie dodać do tego więcej protein, a bogate kraje oferują drogie, ale najbardziej optymalne menu.

PISALISMY przed tygodniem, że o okresie ostatniego czterdziestolecia produkcja rolnicza wzrosła dwu- i półkrotnie. Stąd ułamek, że świat uczynił wiele, aby zapewnić wszystkim wyższy standard w żywności. Jednakże w tym czasie zwiększyło się zapotrzebowanie na żywność, wynikające zarówno z szybkiego przyrostu naturalnego, jak i zmian w modelu konsumpcji. Ludzom natomiast nie wystarczyłemu składającemu się głównie z artykułów pochodzenia roślinnego. Chcemy spożywać coraz więcej produktów uśzlachetnionych, najbardziej wartościowych pod względem biologicznym, zapewniających optymalny wariant odżywiania. A więc — hodowla. Właśnie ona ma dostarczyć nam duże ilości artykułów, na które istnieje największe zapotrzebowanie.

I W TYM ZAKRESIE liczy się interesujące. W ostatnim trzydziestolecu zwiększono pogłowienie bydła o 54 proc. Świat posiada obecnie przeszło dwa razy tyle trzody chlewnej. Rolnicy hodują znacznie więcej owiec, kóz i innych zwierząt, którym zapewniają opiekę i wikt, ale żądają w zamian ułamek nie tak mało. Krowy

PRACA

POTRZEBNA dochodząca lub na stałe opiekunka do dzieci w wieku 8 i 4 lata. Białystok, Starelecze, ul. M. Bucza 31. **K 4282-1**

CHORA przyjmie opiekunkę. Białystok, Szpitalna 20/4. **K 4282-1**

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego chłopca. Nakonieczna, 02-750 Warszawa, Złoty Płask 3 m 28. Mieszkanie zapewnione. **K 3241-1**

POMOC domowa potrzebna na stałe. Warunki dobre, opiekunka. Gdansk-Przymorze, ul. Arkona 58. **K 3089-1**

POTRZEBNA pomoc domowa, na stałe. Mieszkanie zapewnione. A. Nowkunska, Warszawa, Mianowskiego 15 m. 28. **K 3090-1**

PRZYJMIE kobiety do sprzątania zakładu ciastkarskiego, w godzinach popołudniowych, z aktualną książeczką zdrowia. Białystok, Gdanska 10. Wasilik. **K 4241-1**

PRZYJMIE do pracy w ogrodnictwie. Białystok, ul. Wysoki Stoczek 76. **K 4299-0**

LOKALE

PRACUJĄCA, samotna poszukuje pokoju. Białystok, tel. 385-97 (po tygodniach). **K 4075-1**

ELBLAG — mieszkanie spółdzielcze M-3 — zamieniam na podobne w miejscowości większej w Głogowie lub Węgorzewie. Eugeniusz Sosnowski, ul. Plk Dąbka 106 III/2, 82-300 Elbląg. **p 1205-00**

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, 50 m kw. — Kielec, ul. Gajczyńskiego 2 m. 7a. Osiedle Borki — zamieniam na takie same w Białymstoku. Wiadomość należy pisać na adres ZS AZS w Białymstoku, ul. Kilińskiego 1, tel. 328-21, wewn. 281 w godz. 12-13. **K 3129-1**

ODSTĄPIE pokój umeblovany z wygodami. Słarska 28. **K 4134-1**

SAMOCHODY

„FIATA” 126 p (stan dobry) — sprzedam. Głogów, Pomorska 1, po godz. 16. **K 1180-00**

SPRZEDAM „FIATA” 125 p 1900 (rok produkcji 1976, 120), Głogów, tel. 28-77 (po godz. 20). **p 1212-1**

SAMOCHÓD „FIAT” 125 p 1900 — rok produkcji 1974 — sprzedam. Jan Walendziak, Prostki — Wytwórnia Chemiczna. **p 1237-1**

SPRZEDAM samochód marki „Fiat” 125 p 1900 kombi, (rok produkcji 1973). Zgłoszenia kierować: Karol Noglik, zam. Borki, 18-413 Mazury. **p 1211-1**

„FIATA” 126 p (rok 1978) — sprzedam. Białystok, Waszyngtona 6 m. 4. **K 3900-1**

„ZAPOROŻKA” — sprzedam. Grajewo, Osiedle 1000-lecia 1 m. 27. **K 3922-0**



DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO CUKROWNEJ PODLASKIE w Łapach OGŁASZA, że

został rozpoczęty werbunek pracowników sezonowych

na kampanię cukrowniczą 1979/80 na następujące stanowiska:

- wagowy
- kontysta
- procentowy
- pakowacz cukru
- robotnik niewykwalifikowany

do pracy bezpośrednio w Cukrowni Łapy i na terenowych punktach odbioru buraków na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

ZGŁOSZENIA IMIENNE PROSIMY NIEZWŁOŻNIE KIEROWAĆ POD ADRESEM:

Cukrownia „Łapy” Dział Spraw Pracowniczych 18-100 Łapy.

O terminie podjęcia pracy zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Pracownicy sezonowi zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni Łapy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i obiad po cenach zniżkowych.

BLIŻSZYCH INFORMACJI na temat warunków pracy i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych telefon 271 do 279 wewn. 155.

DYREKCJA PP „Cukrownie Podlaskie” k 2977-0

„SYRENE” 104, rok produkcji 1972, stan dobry — sprzedam. Cena do omówienia. Wł. Karwowski, 19-100 Motki, ul. Wyzwolenia 3 „a”/5, tel. 261. **p 1228-1**

SAMOCHÓD „Wartburg” 353 W, nowy — sprzedam. Głogów, tel. 36-38. **p 1213-1**

SPRZEDAM samochód marki „Zaporożka”, rok produkcji 1978, 323 górnazaworowa, Sołna Bielawska, Augustów, ul. Marchlewskiego 2. **p 1204-1**

SPRZEDAM samochód marki „Zaporożka” (rok produkcji 1978), stan samochodów bardzo dobry. Olecko, Kiepy 4, woj. suwalskie. **p 1210-1**

„WARSZAWA” 223 górnazaworowa — sprzedam. Augustów, ul. Wł. Karwowski, 19-100 Motki, tel. 261. **p 1200-00**

„WARSZAWA” górnazaworowa (rok produkcji 1972) — sprzedam. Ferma Trzody Chlewniej w Nikutowie, 11-700 Mrągowo (w godz. 7-15). **p 1206-1**

„NYSE” 321 oraz „Żuka” sprężam. Tadeusz Kupiński, Zarzawo II, 15-300 Augustów. **p 1203-1**

SAMOCHÓD „Żuk” górnazaworowy, w dobrym stanie — niedrogo sprzedam. Sołna Bielawska, Augustów, ul. Marchlewskiego 2. **p 1204-1**

SPRZEDAM samochód marki „Żuk” A-45 na chodzie, rok produkcji 1985. Wiadomość: Wiktor Pogorzański, zam. Sejny, ul. 1 Maja 24. **p 1200-00**

„WARSZAWA” 223 górnazaworowa — sprzedam. Augustów, ul. Wł. Karwowski, 19-100 Motki, tel. 261. **p 1200-00**

RÓŻNE

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

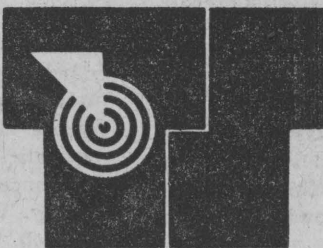
SPRZEDAM przyczepę campingową oraz „FIAT” 126 p fabrycznie nowego. Białystok, tel. 281-73. **K 2894-1**

SPRZEDAM dom — stan surowy, zamknięty. Wiadomość: Łomża, ul. Wesoła 117 — Hotel Robotniczy. **p 1201-0**

POŁ domu (biłzinski) nie wykonanego — sprzedam. Wiadomość: Raczkowski, Chłódna 3. **p 1234-1**

SPRZEDAM ciągnik „Ursus” 355, po remoncie kapitalnym, na gwarancji. Romuald Sienkiewicz, Przystawka, p-ta Janów koło Sokółki. **p 1235-1**

W podwójnych zakładach Dużego Lotka 2 WRZEŚNIA 1979 ROKU



TOTALIZATOR SPORTOWY

dodatkowe nagrody:

10 „Fiatów” 126 p
10 „Syren”

Wysokie wygrane do 1.000.000 zł.

Dochód z Drugiego Losowania jest przeznaczony na Odbudowę Zamku Królewskiego!

K 3221-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

„FASTY”

w Białymstoku, ul. Przędzalnia 8

ZATRUDNIA

mężczyzn i kobiety

w wieku powyżej 18 lat na przyzucie do pracy w zakładach:

- tkackich
- przędzalniczych
- wykończalniczych

Okres przyznaczenia trwa od 2 tygodni do 3 miesięcy, wynagrodzenie w tym okresie wynosi 1.800 zł miesięcznie. Po przyznaczeniu praca w systemie akordowym, wynagrodzenie 3.500 do 6.000 zł miesięcznie.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Osobom zamieszającym zakład zapewnia zakwaterowanie w kwatery prywatnych za częściową odpłatnością. **K 2982-0**

PILNIE sprzedam nutle szafy w różnym wieku, Penskie koło Knyżyna. Waszkiewicz. **K 4135-1**

SPRZEDAM motocykl „Jawa” 250, oraz używane części do karoserii „Moskwicz”. 408. Wiadomość: Białystok, tel. 85-345, w godz. 8-12. **K 4132-0**

CZYSZCZENIE dywanów z wykładzin w domu klienta. Tel. 349-58, po godz. 16 — 234-50. Wierzbicki. **K 4121-0**

WYKONUJE prace centralnego ogrzewania do domów jednorodzinnych, atestowane, 77 proc. sprawne, typu „SKP”. Zygmunta Kurant, Białystok, Kamienica 9. **K 4077-0**

BALUSTRADY, ogrodzenia, kotły — wykonuje. Bielawski, tel. 284-77. **K 3972-0**

ANTENY indywidualne, zbiorowe — instaluje. Kurylo, tel. 316-47. **K 4013-0**

NAPRAWA telewizorów — telefon 315-28. Drozdowski. **K 4067-0**

NAPRAWA telewizorów — telefon 283-58. 252-01. Kiliński. **K 4132-0**

NAPRAWA telewizorów — telefon 234-13. Zamałtyś. **K 4189-0**

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszylo. **K 4058-00**

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 233-33 — Kalinowski. **K 4122-0**

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 292-47. Galecki. **K 4317-0**

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-47. Talaia. **K 4184-0**

WPHW — Informacja o nowościach trwałego użytku. Tel. 938. **K 3004-0**

WPHW — montowanie anten zewnętrznych w samochodach bez uszkodzenia nadwozia, instalowanie radiolodów i odbiorników, czy sterów w samochodach — Zakład Usługowy. Lipowa 45, tel. 223-05 w godz. 9-17, w soboty w godz. 9-15. **K 3001-0**

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych. Zgłoszenia w godz. 8-20 Baza Usług Białystok, ul. Warszawska 79, tel. 955, 41-609, 41-622. **K 3002-0**

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 215-07 (godz. 8-17). **K 3003-0**

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Stenkiwiewicza 42, godz. 8-21, tel. 334-48, wewn. 1 lub 894 zgłoszenia napraw domowych. **K 3006-0**

WPHW — naprawy telewizorów czarno-białych, kolorowych i tu-ska 79, w godz. 8-20, tel. 955, 41-609, 41-622 w godz. 20-8 zgłoszenia przyjmują automat telefoniczny nr 955. **K 3008-0**

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników lodowych, ul. Bohaterów Getta 3, w godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych. **K 3007-0**

WPHW — pogotowie telewizyjne, naprawy ekspresowe, tel. 955 codziennie w godz. 8-20 w niedziele i święta w godz. 10-16. **K 3008-0**

WPHW — naprawy domowe telewizorów: ul. Warszawska 79, w godz. 8-20, tel. 955, ul. Narewa, 8-3, godz. 8-17 (soboty 10-17), tel. 257-70, ul. Olejnicza (Sterosele) godz. 9-17 (soboty 10-18), tel. 298-12. **K 3010-0**

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT” w BIAŁYMSTOKU, ul. Zwycięstwa 10 ZATRUDNI od zaraz: W Stacji Obsługi Samochodów w Zambrowie:

— kierownika Stacji Obsługi w Zambrowie, wymagania kwalifikacyjne — wykształcenie wyższe techniczne (kierunek samochodowy) + 4 lata pracy w danej specjalności, lub wykształcenie średnie techniczne + 8 lat pracy w danej specjalności.

— zastępcę kierownika Stacji Obsługi w Zambrowie, wymagania kwalifikacyjne — wykształcenie wyższe techniczne (kierunek samochodowy) + 4 lata pracy w danej specjalności, lub wykształcenie średnie techniczne + 8 lat pracy w danej specjalności.

— mistrza w Stacji Obsługi w Zambrowie, wymagania kwalifikacyjne — wykształcenie wyższe techniczne + 2 lata pracy w branży samochodowej lub wykształcenie średnie techniczne + 4 lata pracy w branży samochodowej

W Stacji Obsługi i Sprzedaży Samochodów w Łomży nowo budowanej:

— 40 mechaników samochodowych. Wymagania kwalifikacyjne — średnie wykształcenie techniczne lub zasadnicze zawodowe + praktyka w danej specjalności.

— 3 mistrzów — wymagania kwalifikacyjne — wykształcenie wyższe techniczne + 2 lata pracy w branży samochodowej, lub średnie techniczne + 4 lata pracy w branży samochodowej.

— 1 kierownika Działu Obsługi Klienta — wymagania — wykształcenie średnie techniczne (kierunek samochodowy) + 4 lata pracy w branży samochodowej.

— 2 kalkulatorów w Dziale Obsługi Klienta — wymagania — wykształcenie średnie techniczne + 4 lata pracy w branży samochodowej.

— 2 referentów d/s warsztatowych — wymagania — wykształcenie średnie techniczne (kierunek samochodowy) + 4 lata pracy w branży samochodowej.

— 2 magazynierów — wymagania — wykształcenie średnie + znajomość gospodarki magazynowej.

— 1 referenta d/s zaopatrzenia — wymagania kwalifikacyjne — wykształcenie średnie techniczne + znajomość gospodarki zaopatrzeniowej częściami zamiennymi.

— 2 kontrolerów jakości usług — wymagania — wykształcenie średnie techniczne (kierunek samochodowy) + praktyka w obsłudze i naprawie samochodów + prawo jazdy.

— 2 konserwatorów urządzeń — wymagania — wykształcenie średnie lub zasadnicze samochodowe.

— 2 wydawców narzędzi — wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze samochodowe.

— 3 palaczy e.o. — wymagania — wykształcenie podstawowe + kurs palacza.

— 3 dozorców — wymagania — wykształcenie podstawowe.

Oferety należy składać w Dziale Osobowym PP „Polmozyt” w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 10, pokój 105. **K 3282-1**

Rejon Energetyczny Biełsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w miejscowościach: Biełsk Podlaski II i PKP, Tarnopol I, II, III w dniach 21 i 25.08.79 r. w godz. 8-11; Tonkiele, W

